Nr 122. Kraków, 1 Czerwca — Wtorek. Rok 1880.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU“, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadsyłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie:** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonnière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na mies. czerwiec złr. 2·50
Od 1 czerwca do końca września „ 8·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na mies. czerwiec 6 marek
Od 1 czerwca do końca września 20 „

Prenumerata liczy się tylko od **pierwszego** do **ostatniego** dnia w miesiącu.

Kraków 31 maja.

Patent cesarski zwołujący sejmy na d. 8 czerwca świadczy, że w dzisiejszym ustroju konstytucyjnym wakacye parlamentarne nie mogą być nigdy długie. Studenci mają więcej czasu w Austryi niż ludzie polityczni. Tegoroczna sesya sejmowa w wielu krajach monarchii niezmiernie mieć będzie znaczenie polityczne wielkie i niebezpieczne. Bo jednak zdaje się [illegible] wyczekiwać jej z pewnym spokojem filozoficznym. Najzaciętsza i najdonioślejsza walka toczyć się będzie oczywiście w sejmie praskim, i to prawdopodobnie około zmiany ustawy wyborczej, która może doprowadzić do rozwiązania sejmu.

Od paru lat działalność istotna sejmu galicyjskiego ograniczała się na uchwalaniu budżetu, [illegible]. Nie podnosi to ani uroku, ani znaczenia sejmu a przykry i szkodliwy ten stan rzeczy jest następstwem i objawem zarazem upadku ducha publicznego, braku silnej większości, czyli stronnictwa krajowego do spraw krajowych, któreby skupiało się przynajmniej w braku wspólnych zasad około rzeczy użyteczności publicznej. Z drugiej strony brak [illegible] inicyatywy rządu działa nadzwyczaj ujemnie na prace sejmowe. I w tym roku nie inaczej będzie; sejm powołanym zostanie do uchwalenia dwóch budżetów i na tem prawdopodobnie ograniczy się jego zadanie; żadnych ważniejszych projektów rządowych nie będzie. Z tem stojących do pewnego stopnia na porządku dziennym, lecz które spychane są z jednej sesyi na drugą, pierwsze miejsce zajmuje ustawa drogowa, a ta podobno nawet nie będzie [illegible], bo nie można zyskać większości, a w każdym razie [illegible] niezliczona ilość poprawek, które jest przez pewnych posłów zapowiedzianych. [illegible] z góry widzieć możemy, iż sesya sejmowa nie przyniesie nic dodatniego, a oczekiwać możemy ujemnych objawów, rozpraw partykularnych, sporów [illegible] mowy p. Romanowicza, a w końcu może jakiej niespodzianki ruskiej. Smutny to zaiste stan rzeczy, ale dziwić się nie można, że w kraju i sejmie, w którym nie ma jednolitego stronnictwa [illegible] większości, nie tylko nic skupić około siebie większości, ale i w tym celu nie trzeba, że kraj i sejm, w którym w żadnej ważniejszej sprawie nie posiada większości, [illegible] nie postępuje w żadnym kierunku naprzód. Przeciwnie przewidywać należy, iż pod względem tem względami pocznie się coraz; jeżeli nie zrobią się kroki w celu [illegible] przeszkodą rozwiniętej a zapełnieniu, wznowienia podniesienia moralny i polityczny stan kraju, a zwłaszcza sejmu, a [illegible] sejm przestanie być organem sprawiedliwości i pożyteczności.

Rozprawy w Izbie posłów nad budżetem samym pierwszy okres parlamentarny p. hr. Taaffego. Wykazały one po stronie bardzo wielu czynników i osobistości wierno-konstytucyjnych bardzo licznie niemniej przeciw hr. Taaffemu, lecz zarazem i dowody, że nie mają [illegible] powodów, ani podstaw. Mowy wierno-konstytucyjni byli to prawie wszyscy ludzie, którzy więcej lub mniej dni swoich w ministeryum zasiadali, przeto [illegible] hr. Taaffemu, iż przedsięwziął nową próbę, zapominali chyba, iż sami nic innego nie robili po kolei, a bez powodzenia. Pod względem nieszczęśliwych eksperymentów musiałby hr. Taaffe niezawodnie ustąpić kroku p. Schmerlingowi, począwszy od Frankfurtu a skończywszy na konstytucyi jego utworu, której następstwem był dualizm, co zresztą hr. Taaffe słusznie i trafnie wytknął.

Co się zaś tyczy przyszłości, mówcy wierno-konstytucyjni zdradzili tak ciasne poglądy, tak niesłychane krótkowidztwo, iż nie mogli wzbudzić zaufania do swoich zdolności rządzenia, a p. Schmerling potępiając rozporządzenie językowe w Galicyi jako szkodliwe, dowiódł, iż ponad względy stronnicze wznieść się nie umie, i przenikliwego wzroku męża stanu z szerszym poglądem zupełnie jest pozbawiony. Rzecz wysokiego znaczenia politycznego i dynastycznego, uznanie praw pewnego wielkiego narodu, które ściśle [illegible] między krajem a monarchią i dynastyą, p. Schmerling ocenia ze stanowiska biurokratycznego, z którą [illegible] polskich [illegible] mówi. Podobna płytkość sądu gorsza niezawodnie, niż największa nawet lekkomyślność, a lepszemi są bez wątpienia eksperymenta niedoświadczonych, niż doświadczenie, które do niczego nie prowadzi. Zaznaczmy się, że nie znalazł się nikt z Polaków, któryby był odpowiedział p. Schmerlingowi. W dniu tym, ale przed p. Schmerlingiem, przemówił po raz pierwszy [illegible] najbliższych i najkonserwatywniejszych członków Izby panów ks. Adam Sapieha, z wielką uwagą słuchany przez zgromadzenie, [illegible] i wierno-konstytucyjnych [illegible] przekonania, które zapewne wyrażą [illegible].

[illegible] hr. Taaffe może dać się, że na razie [illegible] nie będzie potrzebował przemawiać. Nam jedno wystarczy, że uważać [illegible] ministeryum hr. Taaffego [illegible] ministeryum [illegible] budżet [illegible] w całej [illegible] w zupełności [illegible] sprawę. Tak też się stało. Tymczasem wielką nagromadzony [illegible] przez rządy [illegible] Sejmy wśród prezesiła ministeryalnego! To powna, że od hr. Taaffe nie ma, a dowiedzieć się nie może, czy p. Korb [illegible] dosyć wystąpi, a jak Izba [illegible] przeliczyła się [illegible]. Przy kazaniu [illegible] sobności przypominamy, że w razie zmian w ministerium interesa polskie w oraz kierunek, który Polacy sądzą w ministerium [illegible] uznają [illegible] nie [illegible]. Kładziemy też nacisk na konieczność drogiego Polaka w gabinecie [illegible] nie ma [illegible] p. Ziemiałkowski nie zagrożony został [illegible] tem i innych [illegible] wszystkich ministrów, a tem [illegible] Taaffego użytecznym.

Wygodną jest rzeczą dla prezesa gabinetu zastrzymać takiego ministra wśród nowicyuszów.

Jeżeli parlamentarne [illegible] potrzeby kraju nastąpić, to [illegible] Dzięki gorliwości przewodniczącego [illegible] wiele bardzo [illegible] w sercach, że [illegible] narodową i krajową, [illegible] w Zamek krakowski niebawem otrzyma przeznaczenie [illegible] wyraźnego przez społeczeństwa. Drugim wielkim [illegible] monarchy [illegible] od Galicyi, który jak to pewno wie [illegible] okazania monarszej łaski [illegible] Habsburgów. Być nawet może [illegible] cesarzowa [illegible] przybyć nam niespodzianie.

W chwili układów z rosyjskim rządem ks. Bismark przedstawia [illegible] między Berlinem a Watykanem [illegible] po [illegible] Straszł więcej narobił hałasu, niż położył trupów. Przedewszystkiem zadziwiać musi, iż ks. Bismark ogłosił dotąd tylko depeszę i korespondencye z kwietnia i maja, kiedy jak wiadomo układy toczą się od dwóch lat. Gdyby ze swej strony dyplomacya Watykanu chciała podać do wiadomości publicznej wszystkie dokumenta odnoszące się do tych wiekopomnych układów, zapełniłby mogła niemi nie przez tydzień ale przez miesiące szpalty dziennikow! Kurya jednak okaże się wstrzemięźliwszą i oględniejszą, bo nie ma żadnego powodu [illegible] przykładem danym przez kanclerza i naśladować jego zwyczaj i tradycyonalną już niedyskrecyę oraz zachowane w sprawie tej jego prawne *coups de théâtre*.

Publikacya aktów dyplomatycznych, która nie daje wcale wyobrażenia o całości i duchu układów, acz kolwiek raporta ks. Reussa zawierają wiele rzeczy ważnych, [illegible] przeraziła dyplomacyi watykańskiej, która [illegible] by się nie uważa się za pobitą. Istotnie nie [illegible] sposób da się stwierdzić [illegible] jako bardzo pożądane, przeszło [illegible] byłyby [illegible] kurya [illegible] jest do wzajemnych w Rzymie, na zastrzeżeniach, ale stały zwyczajnie [illegible] Wiedniu [illegible] porozumienia [illegible] i [illegible] przyciągnął w Wiedniu, co się tem stało do [illegible] jest [illegible] nem lub nareszcie w zastosowaniu złagodzonem. Od chwili, gdy [illegible] i [illegible] przez ks. Reussa [illegible] się [illegible] w Berlinie [illegible] kanclerza [illegible] mówi, a który do chwili bawił w Wiedniu.

Podczas gdy tych wszystkich układów z przygotowanych prac z kardynałem Jacobinim przez księcia Reussa [illegible] *Cosa rara* (sic) [illegible] nigdy nie był prawnie [illegible] władzy dyskrecyonalnej. To też zapowiedział [illegible] z posiedzenia ministrów w Berlinie zapowiadając [illegible] w sprawie [illegible] projekt [illegible] którego [illegible] także [illegible] ks. Bismark [illegible] przyjacielom i nieprzyjaciołom. Zdaje się, iż [illegible] że w Watykanie nie zamierzał [illegible] Jacobini [illegible] przez ks. Reussem, iż drogą [illegible] pokoju, że Ojciec Święty nie mógłby na nią [illegible] zawsze [illegible] w inny sposób załatwić sprawę ustawy.

Leez w Berlinie niechciano odstąpić od swego [illegible] i wniesiono do sejmu [illegible] ustawę, żądającą dla rządu władzy dyskrecyonalnej. Jakież będą [illegible] projektu? [illegible] w nim ustawie, o powołaniu i życzeniom Ojca świętego [illegible] katolików [illegible] 1) Projekt rządowy nie obejmuje wszystkich punktów poruszonych podczas układów; 2) nie wszystkie punkta poruszone w projekcie rządowym, podjęto są [illegible]; 3) nareszcie i to [illegible] sposób przeprowadzenia rewizyj ustaw majowych sprzeczny jest [illegible] Watykanu, [illegible] i życzeniami Watykanu [illegible] Rzymie [illegible] jego takt [illegible] jest dzisiaj [illegible] łaj. Dla tego też [illegible] projektu rządowego, [illegible] z tem [illegible] Watykan w żaden sposób zadowolnić nie może, bo [illegible] jest [illegible] wszystkich [illegible] biskupów katolickich [illegible] przedstawiania kandydatów na urzędy duchowne władzy za *non ovum* [illegible] kanonizacyj [illegible] Jakie [illegible] Ojca św. pozostało [illegible] Watykan ujrzy się w konieczności [illegible] ostatecznie [illegible] przebiegu układów. Zapewne [illegible] Kuryi w tem [illegible] ks. Bismark chce [illegible] w swojej [illegible] przez [illegible] ministra [illegible] ten [illegible] wielki [illegible] i z ks. Bismarkiem [illegible] publicznej [illegible] układów [illegible] Faktycznie na [illegible] że [illegible] w [illegible] kościoła katolickiego [illegible] rządu [illegible] projektu [illegible] ustawy [illegible] dwojaki wyciągnąć [illegible] pośrednio i bezpośrednio żądał presyj na stronnictwo *centrum* w sprawach wyłącznie politycznych.

Natrafiwszy pod tym względem na stanowczy opór, na istne i rzeczywiste *non possumus*, chciał i chce stworzyć sobie nową broń, nowy środek presyi na centrum i katolików za pomocą dyskrecyonalnej władzy. Nie wynika ztąd jeszcze aby nie chciał i nie zmierzał do zawieszenia broni w walce religijnej. Watykan ze swej strony odpycha podsuniętą mu myśl wywierania presyi na stronnictwa polityczne i nie poda ręki do wytworzenia w tym celu nowych środków, ale bynajmniej nie odstępuje od celu swego, to jest od polepszenia istotnego położenia katolików w Niemczech, chociażby tylko za pomocą zawieszenia broni, nie odstępując od polityki zasadniczej [illegible] szczegóły w kilku słowach. Teoretycznie układy zerwane czy też zawieszone a w praktyce wyczekiwanie dalszego rozwoju wypadków. Tu przedewszystkiem należy czekać, czy rządowy projekt umiejętnym sposobem przez Sejm i w jaki sposób i czy ze zmianami mogącemi zadowolić katolików. Dalej rozchodzić się będzie głównie o to, w jaki sposób rząd pruski użyje swej nie dyskrecyonalnej władzy? To pewna, że od chwili zastąpienia p. Falka przez p. Puttkamera w praktyce walka religijna złagodniała. I nadal zatem wszystko zależeć będzie od praktyki; a na tem polu dalekim cały doniosłych wyników nie można i nie należy się spodziewać. Chociaż zawsze [illegible] w niektórych [illegible] nie [illegible] tory zerwały się; stanąć może [illegible].

Widzimy więc, iż wszystkie wiadomości dziennikarskie o układach i zaciętszej woju się na niedokładnie i przedwczesne, oraz że ostatnia niespodzianka sprawiona przez ks. Bismarka zgłoszeniem depesz, nie jest bynajmniej wypowiedzeniem nowej wojny ani też za takowe poczytaną została w Watykanie, który zwykł z większym spokojem, niż świeckie rządy zapatrywać się i działać w podobnych razach. Powyższe nam określenie położenia dopowiedzieć się, odpowiada rzeczywiście dotychczasowemu zachowaniu się *centrum* w sejmie pruskim podczas obrad nad dyskrecyonalną władzą, oraz przemówieniu bardzo oględnego p. Windhorsta. Dodajmy do tego, iż w całej tej ważnej sprawie obiedwie strony liczyć się muszą z bardzo ważnemi czynnikami i że z jednej strony chcąc uniknąć nawet pozoru pielgrzymki do Canossy, z drugiej podejrzenia, że się odstępuje od zasad (bo o tem nawet mowy być nie może) ale nawet od tradycyj, należy postępować nader oględnie nader dyplomatycznie.

Wypadki codzienne we Francyi, równie jak wiadomości które ztamtąd odbieramy, świadczą, iż prąd radykalny coraz staje się silniejszym. Demagogia ukartowała cały plan akcyi, który systematycznie przeprowadza w kierunku socyalistycznym. P. Gambetta i Freycinet są już dziś reakcyonaryuszami w porównaniu z p. Clémenceau i stronnictwem radykalnego wywrotu społeczeństwa. Jednocześnie w Hiszpanii dążenie do republiki coraz wyraźniejsze i jak twierdzą coraz pewniejsze dopięcia celu. Oczywiście że oddziaływa to i oddziałaćby musiało stanowczo w tym samym kierunku na Włochy, których parlamentaryzm, w formie jeszcze monarchiczny, w treści już republikański, przemienił się w istny labirynt podczas gdy nić Ariadny zdaje się być wyłącznie w rękach republikanów.

Z tego wszystkiego piękny przedstawia się dla Europy horoskop. Przyszłość pełna trwogi, zaburzeń i dzikich eksperymentów. Ten stan rzeczy może być jednym powodem więcej, a bardzo ważnym tak dla Watykanu jak dla Berlina, szukania dróg wyjścia w praktyce z walki z której skorzystać mogą jedynie żywioły wywrotu. W innym kierunku niebespieczeństwa, o których mówimy, mogą być istotną przyczyną wznowienia w tej lub owej formie, trójcesarskiego przymierza, chociażby tylko dla zasłonięcia się przed następstwami polityki p. Gladstona, która bądź co bądź spokrewnioną jest z wszystkiemi skrajnemi a radykalnemi dążeniami w Europie. Konferencya w sprawie greckiej, która zebrać się ma w Berlinie z końcem czerwca, oraz dalsze kroki mocarstw wobec Turcyi spowodowane inicyatywą rządu angielskiego, odsłoni nam zapewne nowe ugrupowania się stronnictw.

Proces Weimera w Petersburgu, który nareszcie wykrył istotnie winnych i jak się zdaje kierowników ruchu rewolucyjnego, jest nowem świadectwem skuteczności rządów jenerała Melikowa.

W dalszym ciągu rozprawy posła **Zyblikiewicza** o indemnizacyi, podajemy dziś artykuł dziesiąty i ostatni:

Parę miesięcy upłynęło, zanim się zebrała konferencya delegowanych do rokowań komisarzy rządu i Wydziału krajowego — natomiast rokowania trwały bardzo krótko. Delegowani Wydziału krajowego utknęli na instrukcyi, jaką Wydział otrzymał od Sejmu w uchwale z dnia 9 października 1868, „iżby we własnym zarządzie funduszów indemnizacyjnych kraj nie był zmuszony na potrzeby tych funduszów większych ponosić ciężarów, jak dotąd ponosi,“ bo nie wiedzieli, jak mają wyrazy „większe ciężary“ pojmować. Delegowani rządowi nie domagali się podwyższenia podatków, oni akceptowali nie tylko dotychczasową stopę podatkową po 51 centów, ale nadto obliczywszy roczną kontrybucyę Galicyi na indemnizacyę podług lat ostatnich na mniej więcej 2,856,000 złr. przestawali na tej liczebnej kontrybucyi kraju, a ponieważ kontrybucya krajowa w tej wysokości wraz z kontrybucyą rządową, 2,625,000 złr. nie pokrywała jeszcze potrzeb funduszów indemnizacyjnych, a niedobór obliczono mniej więcej na 332,000 złr., więc delegowani rządu ofiarowali, jak już poprzednio wyłożono, krajowi na pokrycie owego niedoboru pożyczkę ze skarbu państwa, mającą mu się zwrócić z procentami po pięć od sta po umorzeniu obligów indemnizacyjnych. Zastrzegali sobie jednak delegowani rządu, że kraj opodatkuje nowe przedmioty, gdyby jakie w przyszłości powstały, a uzyskany z nowego takiego źródła dochód obracany będzie zaraz na pokrycie powyższego niedoboru. Rachunek prawdopodobny wykazał, że niedobory roczne uczynią do końca amortyzacyi poważną sumę 11 milionów, że wprawdzie, rząd gotów je pokrywać, że jednak kraj dokonawszy amortyzacyi obligów indemnizacyjnych miałby potem zwracać rządowi jeszcze 11 milionów, więc delegowani do konferencyj z Wydziału krajowego zadali sobie pytanie, czy to nie będą „większe ciężary“ od tych, które kraj na indemnizacye dotąd ponosi, postanowili więc odnieść się po bliższe informacye do Wydziału krajowego, i na tem zakończyły się ówczesne konferencye.

Trudno nie przyznać, że uchwała sejmowa z dnia 9 października 1868 wraz ze sprawozdaniem komisyi budżetowej, które miały Wydziałowi krajowemu służyć przy rokowaniach jako instrukcya i pełnomocnictwo, nie były dość jasne. Zarzut ten tem śmielej uczynić mogę, że ja sam byłem autorem i sprawozdania i uchwał sejmowych. Atoli niejasność była rozmyślna. Wydział krajowy był za nadto znany z gorliwości o dobro kraju, jakżeby się godziło z góry go informować o wszelkich szczegółach, i takowe mu dyktować. Wydział krajowy mógł przesadzić w swojej gorliwości dla interesów kraju, lecz aby w tej mierze nie dopisał, o tem nie było mowy. Mając nieograniczone zaufanie do Wydziału krajowego, szło o to, aby go w rokowaniach niczem nie krępować, co też i sprawozdanie samo wyraźnie wypowiadało, stylizowałem przeto wnioski do uchwał tak, aby Wydział krajowy mógł je dowolnie pojmować, i aby rozpatrzywszy się dokładnie w rachunkach miał możność wzięcia takiej inicyatywy jaką w interesie kraju za stósowną uzna. Lecz Wydział krajowy nie miał tej odwagi, on nie chciał obecnie równie jak i w roku 1866 z ministerstwem Belcredego, które ofiarowało się także z gotowością ugody, rokować inaczej jak pod dyktandem sejmu, a tak zapytany przez swoich delegowanych do rokowań o interpretacyę uchwał sejmowych co do wyrazów, „większe ciężary,“ postanowił większością głosów odroczyć rokowania, zaczekać nowego zebrania się sejmu, i zażądać od niego interpretacyi pomienionych uchwał z roku 1868.

W myśl tych postanowień Wydział krajowy przedstawił Sejmowi z roku 1869 następujące wnioski:

„Ustęp drugi uhwały Sejmowej z dnia 9 października 1868, iżby we własnym zarządzie funduszów indemnizacyjnych kraj nie był zmuszonym na potrzeby tych funduszów większych ponosić ciężarów niż dotąd ponosi — tłumaczy się w ten sposób, iż pod ciężarami rozumieć należy ogólną kwotę dodatków indemnizacyjnych, wyrachowaną na podstawie podatku opłacanego w roku 1868, atoli komisya budżetowa, której znowu te wnioski do rozpoznania przekazano, nie wdawała się już w interpretacyę żadną, lecz oświadczyła kategorycznie, iż w celu zawarcia ugody z rządem przyjąć należy z projektu rządowego bezwarunkowo następujące punkta:

Część literacko-artystyczna.

Z książki „Berlin und Petersburg“

O powstaniu polskiem 1863 r.

(Dokończenie).

O zarządcy dóbr Heinricha i jego 8 towarzyszach oskarżenie powiada:

„Jako w r. 1863 itd. dopuścili się zdrady stanu czyniąc przygotowania do działania itd.“

Autor zastanawia się dalej nad trudnościami z jakiemi walczyć musiał prokurator, by zestawić akt oskarżenia, podziwia „dowcip i zręczność“ z jaką przeprowadzono udowodnienie, że popieranie przeciw Rosyi podniesionego powstania miało przygotować w dalszym ciągu oderwanie prowincyj polskich od państwa pruskiego, co miało charakter zdrady stanu — pomimo to „opinia bezstronna widziała, że wytoczony proces Działyńskiemu i towarzyszom był produktem politycznym a nie koniecznością prawną“. Odwołuje się dalej do zasług, jakie konwencya prusko-rosyjska Rosyi wyświadczyła, powołując się na Austryę, której postępowanie powstaniu życzliwsze takie trudności sprowadziło Rosyi. Ustęp ten rozwlekły pomijamy, przystępując do dalszego opowiadania autora: „Ówcześnie było to jawną tajemnicą, że o przeprowadzenie aktu oskarżenia w kołach pruskich sędziów nawet często się spierano, a wydany przez berliński sąd kameralny wyrok, z wielką biedą przyszedł do skutku, w decydującej chwili przeważył zaledwie jeden dotychczas wahający się głos! — Nie będziemy opisywać wrażenia, jakie ten wyrok był wywarł, a to tem mniej, że miał on tylko znaczenie *pro forma*, gdyż rzeczywiście żadnemu z 93 zdrajców stanu pierwszego stopnia, żadnemu z 44 oskarżonych dwu innych kategoryj, włos z głowy nawet nie spadł. O wykonaniu (większą częścią na nieobecnych wydanych) wyroków śmierci, nikt ani chwili nie myślał, — zawyrokowane kary więzienne były tak dalece łaską królewską skrócone, że już po kilku latach nie było żadnych „ofiar“ sławnego procesu Polaków, i że wszyscy uczestnicy tegoż wynieśli przekonanie, iż nie chodziło w procesie o ukaranie winnych, ale o usprawiedliwienie środków zarządzonych przez królewski rząd państwa.

Podczas gdy proces, jego pośrednie i bezpośrednie działanie, zajmowało w Prusach wszystkie prawie umysły, dając rządowi powód do bezkońcowych podejrzeń, panujący w Rosyi sposób myślenia znacznie się zmienił. W kołach najsamprzód tych polityków, którzy przewidywali złowrogie następstwa postępowania w Królestwie Polskiem i krajach Litewskich, jęczących pod uciskiem wywieranego przez Katkowa i towarzyszy terroryzmu narodowego, widziano potrzebę, zwalić odpowiedzialność za wykonywany system w Warszawie, na obce, nie rosyjskie barki.

Panslawiści prawdziwego zakroju przychylni wolnemu połączeniu się słowiańskich szczepów i arystokracya sympatyzująca z ofiarami agraryjnego systemu politycznego Milutyna, rozsiewali w roku 1869 wieści o jakimś bardzo delikatnie obmyślanym planie pruskiego prezesa ministrów. Podług jednej wersyi, zamierzył ów mąż stanu rozżarzać niezgodę między Polakami a Rosyanami; podług drugiej zaś zmierzał po prostu do oderwania Polski od Rosyi i by ten cel osiągnąć, zawarł konwencyę. „Zupełne przeprowadzenie programu Wielopolskiego (tak mówiono ówcześnie nad Newą) o jakiem po pierwszej wiadomości o styczniowych wypadkach warszawskich myślano jeszcze, nie podobało się pruskim politykom, gdyż następstwem tego programu było przyłączenie wszystkich Polaków do Rosyi, z uszczerbkiem dwóch mocarstw rozbiorowych. Ażeby tej ewentualności zapobiedz, skorzystał hr. Bismark z chwilowej bezradności i przerażenia naszego rządu, by nas do układu skłonić, którym oba mocarstwa wspólnie obowiązały się pokonywać wszelkie dążenia narodowe Polaków. Przez to pozbawiono nas możliwości wolnego wyboru w polityce jaką na przyszłość w Polsce działać należało; Prusy jednakowoż dokonały swego, żeśmy drogę Wielopolskiego prowadzącą do zgody między dwoma wielkiemi szczepami wschodnio-słowiańskiemi, sami zagrodzili. W czasie, gdy wersya ta przeważnie w wyższych sferach towarzystwa rosyjskiego mianowicie w kołach bliżej W. Ks. Konstantego stojących, obiegała, — rozbierały koła dziennikarskie pozornie prostsze, zrozumialsze wyjaśnienia wypadków 1863 r. W pobieżnej rozmowie z ówczesnym wiceprezydentem Izby poselskiej panem Henrykiem Behrens, motywował p. Bismark żywo krytykowane przymierze z Rosyą, między innemi tem, że Prusy muszą na wypadek gdyby Rosya z Królestwa polskiego rezygnowała, odebrać toż Królestwo Rosyi i energiczną germanizacyą, zrobić je nieszkodliwem, i że już z tego powodu w sporze rosyjsko-polskim koniecznem było stanąć po stronie Rosyi.

Słowa te rzucone pobieżnie, poprzekręcane przez bardzo się niemi zajmujące dziennikarstwo opozycyjne pruskie, znalazły drogę do Rosyi, gdzie przeciw nim się zwrócono, kiedy już powstanie szczęśliwie uśmierzone i kiedy *„Que fera-t-on de la Pologne“* było ulubionym tematem stronnictwa narodowego i wszystkich polityków dziennikarskich.

Myśl, że pomoc jaką udzielił nielubiony sąsiad, miała na celu tylko zadowolnienie niekosztowne niemieckiego *„Drang nach Osten“*, zanadto była szczęśliwą i genialną, nie dano jej też upaść. Podczas wszystkich tych rozmaitych odmian, jakie przechodzić musiał projekt pojednania rosyjsko-polskiego, wracano konsekwentnie zawsze do tej myśli, aby z większą lub mniejszą zręcznością wnioskować o konieczności rosyjsko-polskiej obrony przeciwko niemieckiej chciwości. O zachowaniu względów wdzięczności dla Prus już w r. 1864 nie było ani mowy. *„Actuellement“*, mówi sekretny memoryał, *le cabinet de Vienne semble reconquérir les préférences, que nous avons portées après la guèrre de l'Orient du côté du Cabinet de Berlin.*

Panslawistyczne zabiegi o Polaków poczęły występować otwarcie dopiero w r. 1870; marszałek książe Baryatyński mający dobra w południowej części Królestwa zajął się tą sprawą, próbował on, w niektórych kołach arystokratycznych polskich szerzyć propagandę solidarności na korzyść wszystkich interesów słowiańskich i starał się wyzyskać na rachunek polsko-francuski, głęboko zakorzenioną nienawiść do Niemców potężnymi swymi przyjaciołmi i stronnikami w Petersburgu i Warszawie. Rezultatów jeszcze jednak wtenczas nie osiągnięto: rosyjskie koła rządowe czuły się silnemi o tyle, że się można było obejść bez polskiej pomocy, a przymierze trój-cesarskie zanadto wielką odgrywało rolę, by pozwolono tak łatwo odświeżyć się dawnym sympatyom francuskim, w Polsce zaś stronnictwo demokratyczne (czerwone) wytrwało w nie-

1) że skarb państwa płacić będzie krajowi tytułem bezzwrotnej subwencyi rocznie 2,625,000.

2) że kraj dodatkami do podatków płacić będzie około 2,856,000 złr. rocznie.

3) że niedobory pokrywać będzie rząd ze skarbu państwa pożyczkami 5 procentowemi, a kraj zwróci mu te pożyczki po ukończeniu amortyzacyi;

4) że na wypadek zaprowadzenia wyższej stopy procentowej w opłacie podatków rządowych, kraj będzie mógł zniżyć dodatki indemnizacyjne z 51 centów na niższe tak, aby kraj nie opłacał większej sumy dodatków nad sumę w punkcie drugim wyrażoną, to jest nie więcej niż 2,856,000 złr.

Zalecając te cztery punkta do przyjęcia, komisya budżetowa wskazała zarazem, że rokować należy z rządem jeszcze względem owego zastrzeżenia, jakie delegowani rządu w poprzednich konferencyach uczynili, że mianowicie nowe przedmioty, gdyby się jakie w przyszłości znalazły, będą także przez kraj opodatkowane, a podatki te wpływać mają na pokrycie niedoborów, o których punkt trzeci mówi. Zastrzeżenie to może za mało zrozumiałe, miało stronę bardzo praktyczną, albowiem w Galicyi miało powstać wiele nowych przedmiotów zdolnych do opodatkowania, a między temi wymienię najważniejszy, to jest koleje żelazne galicyjskie. Przedsiębiorstwa kolejowe płaciły wprawdzie i wówczas już dodatki tak indemnizacyjne jak i krajowe, lecz płaciły je w siedzibie swoich dyrekcyj, a zatem galicyjskie koleje płaciły je w Wiedniu na rzecz Dolnej Austryi. Działo się to z wielką krzywdą dla prowincyj czyniliśmy też w radzie państwa starania o przeprowadzenie ustawy, którąby koleje żelazne pod dała opodatkowaniu nie Dolnej Austryi, lecz tych prowincyj, w których koleje żelazne się znajdują. Za ministerstwa Hohenwarta, jeżeli się nie mylę, została taka ustawa przeprowadzona, odtąd koleje galicyjskie płacą dodatki do podatku zarobkowego i dochodowego na rzecz Galicyi, a dochód ztąd niemały, na samą bowiem Galicyę Zachodnią z Krakowem przypada około 100,000 złr. dodatków indemnizacyjnych, na cały więc kraj przypadnie około 200,000 złr., nie licząc w to dodatków krajowych, które koleje także na rzecz Galicyi opłacają. Tego rodzaju nowe przedmioty opodatkowania rząd przewidywał w roku 1869, lecz przewidywała je także nasza komisya budżetowa, i dlatego rząd biorąc na siebie obowiązek pokrywania niedoboru funduszów indemnizacyjnych pożyczkami, pragnął, aby pożyczki te były jak najmniejsze, i aby w tym celu niedobory owe pokrywane były przedewszystkiem dochodami z nowych przedmiotów opodatkowania. Natomiast komisya budżetowa w sprawozdaniu swojem sejmowi przedłożonem tak pisze: „Interes kraju wymaga, aby spodziewane powiększenie intrat krajowych mogło być użyte bądź na ulgę dotychczasowych podatkujących przez zniżenie dodatku indemnizacyjnego, bądź też na inne cele produkcyjne. Używając nadwyżki intrat na te cele, pożyczka rządowa (dla pokrywania niedoborów) zwiększałaby się wprawdzie, atoli łatwiej przyjdzie krajowi spłacić tę pożyczkę po amortyzacyi obligów indemnizacyjnych, aniżeli zostawać obecnie przy tak wygórowanych dodatkach indemnizacyjnych, które nietylko wycieńczają właścicieli gruntu, domów i zarobkujących, ale co gorsza, zamykają nam wszelkie źródła dochodów na cele produkcyjne, gdyż o podwyższeniu podatków na cele produkcyjne w kraju naszym nawet mowy być nie może. Pożyczka rządowa na pokrycie niedoborów, chociaż nieco większa będzie, nie przyniesie skarbowi państwa strat żadnych, gdyż kraj zwróci mu ją z procentami, natomiast użycie intrat spodziewanych na cele produkcyjne, a choćby nawet tylko na ulgę podatkujących, musi, tak krajowi jak i skarbowi państwa znaczne przysporzyć korzyści.“ Wszakże komisya budżetowa nie zapoznawała i strony odwrotnej, że mniej pożyczając mniej będziemy zwracać, dlatego też i tego punktu nie brała za warunek nieodzowny, lecz polecała go możliwemu uwzględnieniu przy rokowaniach, i w tym duchu przedstawiała Sejmowi swoje wnioski.

Sejm znowu przystąpił do wniosków komisyi prawie jednomyślnie, i polecił Wydziałowi krajowemu przystąpić natychmiast do rokowań. Rokowania te zostały jednak dopiero 28 listopada 1870 roku rozpoczęte, a dnia 25 lutego 1871 roku ukończone. Wydział krajowy zastrzegając umorzenie wszelkich subwencyj dawniejszych, przyjął wszystkie inne warunki projektu rządowego, i w ogólnem swem sprawozdaniu uwiadomił Sejm z roku 1871 o ukończeniu rokowań. Sejm w październiku 1871 przyjął sprawozdanie do wiadomości, sprawa miała więc być Radzie państwa do zatwierdzenia przedłożona, lecz tymczasem upadło ministerstwo, które sejmowi tę ugodę zaprojektowało, a które miało moralny obowiązek wyjednania zatwierdzenia ugody przez Radę państwa, minęły tymczasem i dwa inne ministerstwa hr. Potockiego i hr. Hohenwarta, a utworzone w końcu roku 1871 ministerstwo księcia Adolfa Auersperga, nieobeznane z tą sprawą, zamierzało, o ile mnie wiadomo, robić nad nią studya, lecz czy ich nie ukończyło, czy też nabrało nieprzychylnego dla ugody przekonania, dość, że nie przedłożyło nigdy ugody Radzie państwa do zatwierdzenia, pomimo, iż Sejm każdego roku do tego je wzywał. Zdawało się, że teraźniejsze ministerstwo hr. Taaffego przystąpi do ostatecznego załatwienia sprawy, jak dotąd jednak i te nadzieje zawiodły, wszystko więc pozostało w zawieszeniu i niepewności, a rząd w rachunkach swoich jak dawniej tak i teraz oblicza subwencye skarbowe jako pretensye, które mu kraj w całości ma zwrócić.

Na zakończenie parę słów jeszcze o obecnym stanie finansowym naszych funduszów indemnizacyjnych. Oto fundusze te nie biorą już żadnych pożyczek oprocentowanych ze skarbu państwa na pokrycie niedoborów, bo ich już niepotrzebują. Niedobory mieliśmy w dziesięcioleciu między rokiem 1858 a 1868 i nieco dłużej, kiedy dodatki krajowe przy stopie podatkowej 51 centów nie przynosiły więcej nad 2,856.000 złr., te bowiem wraz z dotacyą rządową nie wystarczały, jak już kilkakrotnie powiedziano, na każdoroczne potrzeby. Wówczas pożyczaliśmy od rządu rocznie około 330,000 złr., a pożyczki te razem wzięte doszły z procentami, według pierwszego zamknięcia rachunku, jaki rząd w roku 1872 sejmowi przedłożył, do znacznej sumy mniej więcej 1,700,000 złr. Lecz z czasem dodatki krajowe nawet przy tej samej stopie podatkowej 51 centów wzrosły znacznie tak, iż w roku 1877 już 3,468,000 złr., a zatem o 612,000 złr. więcej niż w roku 1868 uczyniły. Taki wzrost dochodów krajowych, pochodzący głównie z przedmiotów nowo opodatkowanych, a przedewszystkiem z opodatkowania kolei żelaznych, sprawił, że nie tylko nie potrzebujemy już pożyczek od rządu, ale nadto zapłaciliśmy już rządowi wszelkie tego rodzaju pożyczki, a w szczególności fundusz indemnizacyjny Galicyi wschodniej spłacił ją jeszcze w roku 1875, a fundusz Galicyi zachodniej spłacił ostatnią ratę 175,000 złr. z procentami w roku 1877 — w obu zaś funduszach razem po spłaceniu długów bieżących pozostało w roku 1877 nadto reszt kasowych 369,637 złr. 42½ centów. Wobec takiego wzrostu dodatków krajowych stopa podatkowa 51 centów na indemnizacyę okazała się zbyteczną i za wysoką, dla tego Sejm przy budżecie na rok 1878 na wniosek komisyi budżetowej postanowił zniżyć dodatki indemnizacyjne w Galicyi wschodniej o jeden a w Galicyi zachodniej o dwa centy. Ta uchwała Sejmu nie podobała się biórokracyi wiedeńskiej, podniosła ona zaciętą przeciw niej walkę celem udaremnienia sankcyi Cesarskiej. Jakoż udało się jej przewlec sprawę aż do lipca 1878, ostatecznie przemogły jednak relacye Namiestnika i niezmordowane zabiegi ministra Ziemiałkowskiego, i Naj. Pan najwyższem postanowieniem z dnia 17 lipca 1878 roku zatwierdził tę uchwałę sejmową. Wszakże i przy tak zniżonym dodatku krajowym rachunki z roku 1877 wykazały reszt kasowych 545,255 złr. 62 centów, przy budżecie przeto na rok 1879 Sejm na wniosek komisyi budżetowej poszedł dalej, i zniżył dodatki indemnizacyjne o trzy centy w obu częściach kraju, a ta uchwała Sejmu uzyskała już bez wszelkich trudności potwierdzenie Naj. Pana. Mimo tego zniżenia finanse indemnizacyjne znajdują się w dobrym stanie. Rok 1879 zamknięty został, o ile mi wiadomo, ze sumą 1,400,000 złr. narosłych reszt kasowych, a ponieważ są one zbyteczne we funduszach indemnizacyjnych, przeto na żądanie Wydziału krajowego jeden milion złr. w obligach przeniesiony został do kasy Wydziału krajowego na chwilowy użytek w innych celach krajowych.

Dalsze zniżenie dodatków indemnizacyjnych będzie niezawodnie zadaniem tegorocznego Sejmu.

Kraków w maju 1880.

Dr Zyblikiewicz.

Z dobrego źródła dowiadujemy się, że członkowie Rady Nadzorczej Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, ukończywszy wszystkie czynności do spraw Towarzystwa się odnoszące, zebrali się jako z różnych okolic przybyli obywatele, aby poufnie zastanowić się nad znanym projektem pana Kieszkowskiego, mającym na celu opiekę nad własnością ziemską w naszym kraju.

Zaczęła się rozmowa o stanie ekonomicznym i finansowym kraju. Jedni więcej, drudzy mniej czarno na stan ten zapatrywali się, jednozgodnie jednak twierdzili wszyscy, że położenie jest smutne a w wielu okolicach nawet groźne. Przechodzono znowu wszystkie ciężary i uciążliwości obecnych urządzeń, podatki wszelkiego rodzaju, nieurodzaje, konkurencyę zagranicznej produkcyi, drogość kredytu dla rolników i t. d. pole szerokie do rozbioru, a jednak nie zatrzymano się na niem długo, jako na polu znanem niestety wszystkim obecnym.

Co do projektu pana Kieszkowskiego, wszyscy, którzy głos zabierali, wyrazili bez wyjątku autorowi uznanie za takie gorliwe zajęcie się interesem własności ziemskiej, a nawet którzy bądź ujemne projektu strony podnosili, bądź wprost zaprzeczali ważności zastósowania go w dzisiejszej formie, pochwalali ogłoszenie projektu jako zachętę do rozważania stanu rzeczy, do szukania środków ratunku, do zastanowienia się nad samym projektem, w celu zmodyfikowania lub zmienienia go według potrzeb i możności. Stwierdzili obecni na zebraniu, że myśl p. Kieszkowskiego, żywo wszędzie poruszyła umysły, i wyrazili nadzieję, że raz wskazana droga doprowadzi do obmyślenia czy to w wielkich czy w małych rozmiarach sposobu działania we wskazanym celu, wyrażając zdanie, że zapewne tu i owdzie projektowane usiłowania czynione będą, które dadzą miarę ważności działania i będą przykładem tego jak czynić, lub nauką jak czynić nie należy.

W toku dyskusyi była także mowa o organizacyi czynności. Większość stanowczo oświadczyła się przeciwko jakiejkolwiek centralnej instytucyi, której brakłoby naprzód znajomości stosunków miejscowych i osobistych, brakłoby ludzi do tych czynności, które na miejscu odbywać się muszą, a te są najważniejsze w tych sprawach. Stworzonoby tylko instytucyę niewspółmiernie kosztowną, która w końcu orzekałaby z po za biurowego stolika, o rzeczach, które tylko miejscowi ludzie znać mogą.

Instytucya centralna mogłaby tylko szukać pewności i rękojmi materyalnej, gdy właściwie znajomość moralnej strony człowieka, jego usposobienia, jego stosunków, nawet jego otoczenia, może wpłynąć na warunki pod jakiemi, i formę w jakiej pomoc udzieloną mu być może, to jest może wpłynąć na zwolnienia z rygorów, które w projekcie statutu dla bezpieczeństwa stowarzyszonych przewidziane być muszą.

Autor projektu dziękując za wyrażone mu uznanie, oświadczył, że sam nie uważa dzieła swego za skończone i doskonałe, że zapewne wielu zmianom uledz może, że jednak pobudzenie myśli w tym przedmiocie i zajęcie się nią, daje nadzieję, że przecież coś praktycznego z niej się wytworzy, zresztą gdyby kilku tylko lub kilkanaście własności w kraju uratowano, jużby sowicie za swoją pracę wynagrodzonym został.

Obecni uznali w końcu, że Tow. wzajemnych ubezpieczeń jako takie, mające swoje właściwe cele i zadania, mając fundusze na to tylko, aby tym zadaniom sprostać, udziału w tej sprawie żadnego brać nie może, że natomiast Towarzystwo wzajemnego kredytu, rozporządzając już pewnemi funduszami, a będąc w możności rozszerzenia swojego kredytu, może i powinno przyjść w pomoc tam, gdzie dostateczne dla otworzyć się mającego kredytu znajdzie rękojmie.

Wiedeń 30 maja. Z ogólnej dyskusyi budżetowej w Izbie wyższej Rady państwa, pozostaje nam jeszcze przytoczyć mowę prezesa gabinetu hr. Taaffego, która brzmi:

Wysoka Izbo!

Rząd JCK. Mości wytknął sobie w programie złożonym w najwyższej mowie tronowej trudne zadanie, zmierzając do utwierdzenia konstytucyi państwa, do wzmocnienia jej i do zabezpieczenia na wsze czasy; wytknął sobie cel sprowadzenia tych żywiołów, które konstytucyą są powołane do udziału w życiu parlamentarnem, na wspólny grunt czynności parlamentarnej, i jestem przekonany, że tym, którzy z najnieskazitelniejszemi uczuciami patryotyzmu znaleźli się razem na wspólnym gruncie przedstawicielstwa państwa, [illegible] pojednać. Takiemu jednak pojednaniu może się torować droga wtedy tylko, gdy żadna z narodowości [illegible].

Rząd, który nie może i nie chce postępować według żadnych jednostronnych względów stronniczych, uważa się za stróża takich słusznych uroszczeń; musi przeto zastrzedz się przeciwko mniemaniu, jakoby ignorował takie słuszne uroszczenia, lub jakoby zmierzał do krzywdzenia narodowości w ich prawach; a szczególnej musi rząd zastrzedz się przeciw twierdzeniom, jakoby w jakikolwiek sposób, a mianowicie [illegible] występował przeciw narodowości niemieckiej, która przecież jak wszędzie, tak i w Austryi, stoi na tak wysokim szczeblu kultury.

Rząd pod względem finansowym także trudne wytknął sobie zadanie przywrócenia ładu w budżecie, pod którym to względem J. E. pan Plener, [illegible] teraźniejszemu zarzutu, obrzucił go zarzutami wszelkiego rodzaju. Już w Izbie poselskiej wyłuszczyłem przyczyny, dla których mojem zdaniem rządowi nietylko nie powiodło się, lecz obecnie powieść się też nie mogło, przeprowadzić wniesione projekty, mające na celu zmniejszenie lub ile możności położenie kresu niedoborowi.

Powiedzieli niektórzy, że rząd teraźniejszy chętnie czyni małe koncesyjki, które drażnią tylko apetyt, nie zadawalając głodnych. Na to pozwalam sobie odpowiedzieć, że rząd teraźniejszy wogóle nie stawa na tem stanowisku, iżby należało czynić koncesye, lecz dokładnie rozważa, czy należy w tej lub owej sprawie wnieść projekt lub wydać rozporządzenie. Tego zaś bynajmniej nie można uważać za koncesyę dla zjednania sobie któregokolwiek stronnictwa lub którejkolwiek osoby.

Jak najstanowczej też muszę odeprzeć zarzut uczyniony rządowi, iż bardzo łatwo mógłby z zasadniczych ustaw państwa uczynić przedmiot targu zamiennego. Wogóle uważałbym za rzecz niżej godności rządu, gdyby czynił ustawy przedmiotem targu; ale insynuacya, że mógłby uczynić go nawet z ustaw zasadniczych, przekracza już pewną granicę. Gdyby rząd to uczynił, naruszyłby pierwszy i najświętszy obowiązek, przysięgę; a przeciw przypisywaniu rządowi teraźniejszemu takich zamiarów jak najdobitniej muszę zastrzedz się tak w własnem, jak i kolegów imieniu. (Ustęp ten skierowany jest przeciw księciu Karolowi Auerspergowi).

Nie samo muszę też stwierdzić: rząd szanuje prawa parlamentu, ale własnych też praw nie spuszcza z oka, mianowicie swej władzy wykonawczej; a do władzy tej nikomu mięszać się nie pozwala, ani parlamentowi, ani tem mniej jeszcze komisyi piętnastu. Rząd stoi na gruncie konstytucyi i myśli przyczyniać się do utwierdzenia konstytucyi.

Nie będę sprzeczał się z pewnym szanownym preopinantem, który powiedział, że i pod innym rządem parlament byłby [illegible]. Nie będę zresztą rozwodził się o tem, ale to jedno stwierdzę, że dla zabezpieczenia, dla utwierdzenia konstytucyi na wsze czasy było rzeczą niezbędną, żeby wszystkie powołane do tego żywioły wzięły udział w życiu parlamentarnem. Mieliśmy także konstytucyę z roku 1861, ale trzeba ją było właśnie zmienić, bo wówczas nie powiodło się pozyskać dla wspólnej pracy powołane do niej żywioły.

Prusy.

Szereg dokumentów, które w sprawie kościelnej ogłasza *Nordd. allg. Ztg*, rozpoczyna się wyjęciem z depeszy ks. Bismarka do posła niemieckiego w Wiedniu księcia Reussa, który prowadził rokowania z pronuncyuszem apostolskim kardynałem Jacobinim. Depesza ta brzmi:

Wyciąg — Poufnie.

Berlin dnia 20 kwietnia 1880.

Że w naszych rokowaniach prędzej czy później zajdą zapory, jak te, o których mowa W. ks. Mci z d. 15/16 bm., na to byłem przygotowanym w skutek stanowiska frakcyi centrum. Musimy dalej i na to być przygotowani, że ze strony rzymskiej wyczerpią wszelkie środki dyplomatyczne, zanim dojdziemy do jakiegoś znośnego *modus vivendi* [illegible]. Jeżeli [illegible] w skutek niedostatecznej znajomości pruskich stosunków, [illegible] skłonni do żywienia przesadzonych nadziei i wskazywania swych celów bardzo wysoko. Jeżeli [illegible], ale nadto chcemy zniszczyć broń naszą [illegible] rozprawy, wtedy przypisywanoby nam ślepotę, do czego nie dałem powodu żadnym słowem. Z drugiej zaś strony pronuncyusz myli się, jeżeli [illegible] uchwała ministeryalna z 17 marca pomija milczeniem rokowania wiedeńskie i milczenie to tak tłumaczy, że [illegible]. Uchwała ta w rzeczy samej ma na celu bardzo znaczną modyfikacyę ustaw majowych, skoro pragnie nadać rządowi prawo niewykonywania tych ustaw w interesie pokoju. Do tego czasu rząd jest obowiązany ściśle wykonywać te ustawy; skoro zwolnionym będzie od tego obowiązku, znajdzie się w możności zastosowania ich [illegible] przyjazny i przychylny, jeżeli i dopóki Kurya pokojową kierować się będzie polityką. [illegible] na, muszę zapytać: cóż po stronie rzymskiej dotąd było jasnem? Zrobiliśmy znaczne praktyczne ustępstwa od czasu urzędowania ministra Puttkamera, o ile mogliśmy według dotychczasowego prawodawstwa; od Papieża przecież nie więcej nie otrzymaliśmy, jak tylko niejasną, teoretyczną zapowiedź bez prawnego zobowiązania, że dozwoli na niezupełnie określony system zawiadamiania rządu, lub jak się wyraża pronuncyusz, „że zapowiedzianą została przychylna nam akcya“, podczas gdy z naszej strony już ona nastąpiła. Ta „zapowiedź“ zamąca nam aż do usunięcia nieufności stanowisko frakcyi centrum w Sejmie pruskim i parlamencie, a w stanowisku tej frakcyi upatrujemy praktyczne objaśnienie, interpretacyę instrukcyj papiezkich. Na cóż nam się zda teoretyczne występowanie stolicy Apostolskiej przeciw socyalistom, skoro frakcya katolicka w kraju głośno wyznając poddanie się woli Papieża, we wszystkich swych głosowaniach publicznie popiera socyalistów jak wszelką inną przeciwną nam dążność? Zaręczając o dobrych swych zamiarach, które nigdy nie wchodzą w wykonanie i pod pozorem, że nie chce zwalczać socyalistów w ten sposób jak rząd, chociaż potępia, głosuje centrum zawsze z socyalistami; a gdyby rząd inne obrał drogi, znowuby ich centrum nie przyjęło. Gdy przed rokiem stronnictwo katolickie w sprawie ceł dało nam swe poparcie, zawierzyłem w szczerość przychylności papiezkiej i w tej wierze znalazłem zachętę do dalszych rokowań. Od tego czasu stronnictwo katolickie, które wyznaje publicznie, iż jest na szczególne usługi Papieża, zaczepiło rząd w Sejmie na wszystkich polach w sprawie kolejowej, przy prawie policyjno-polowem i w sprawie polskiej. Tak samo w polityce cesarstwa i to właśnie w kwestyach bytu, jak etat wojskowy, ustawa antisocyalna i projekta podatkowe; stronnictwo katolickie stoi przeciw nam w zwartym szyku, jak jeden mąż i wszelki nieprzyjazny dla państwa zamiar bierze w swoją obronę. Czy dążności nieprzyjazne państwu wychodzą od socyalistów, czy od Polaków lub Welfów system pozostaje zawsze ten sam, a mianowicie walczą z naciskiem przeciw rządom Cesarza. Jeżeli natomiast powiadają, że frakcya ta w błąd bywa wprowadzaną przez kilku przywódców żyjących z walki i obawiających się, aby w razie pokoju nie okazali się zbytecznymi, nie chce mi się temu wierzyć w obec faktu, że tylu duchownych wysokiej godności i niższych, należy wprost do tej nieprzyjaznej rządowi frakcyi i że ich polityka popierająca socyalistów znajduje poparcie u członków najbogatszej i najznakomitszej szlachty, a innego powodu przypuścić tu nie można, jak tylko że wpływ spowiedników działa tu na mężczyzn a więcej jeszcze na kobiety. — Jedno słowo Papieża lub biskupów, a choćiażby tylko jak najoględniejsze upomnienie, położyłoby koniec temu nienaturalnemu związkowi katolickiej szlachty i duchowieństwa z socyalistami.

Dopóki zamiast tego rząd w podstawach swego bytu zagrożonym bywa przez frakcyę rzymsko-katolicką, uległość jego jest zupełnie niemożebną. Rząd wobec pokojowych dążności może z pokojową wystąpić przychylnością; jeżeli przecież walką i groźbą pozwoli spętać sobie ręce, w takim razie abdykuje jako rząd. Jeśli do tego przyłącza się jeszcze i ta okoliczność, iż także Papież lub przynajmniej pronuncyusz spodziewają się korzyści dla rokowań, wyrażając się w obec W. Ks. Mci z pogróżkami, zatem z boleścią przekonywam się, jak daleko tam jeszcze do wszelkiej myśli o *modus vivendi*. Zapowiedź ostatecznych lub jakichbądź uchwał, jak zerwanie rokowań i wszelka inna pogróżka, nie robi na nas żadnego wrażenia. Stronnictwo katolickie zawcześnie wystrzelało swój proch pod względem agitacyi w kraju; knowania księży i tanie ich dzienniki robiły w pierwszych latach zatargów wszystko, co było można, aby rząd królewski w oczach jego poddanych poniżyć i działalność jego powstrzymać; prasa klerykalna więcej w tem zdziałała od socyalistycznej a w wyborze środków nie przebierała tak samo, jak ostatnia. Co na tej drodze nieprzyjemnego nam i niebezpiecznego można było zgotować, to już wycierpieliśmy i nadal jeszcze wycierpieć będziemy musieli, jeżeli duchowieństwo nie zaprzestanie tej roli, która robi je coraz bardziej obojętnem dla państwa i ludności.

Zmniejszenie się liczby kapłanów, ubytek biskupów, upadek pieczy duchownej, wszystko to czujemy bardzo żywo porówno z naszymi katolickiemi współobywatelami, a współobywatele nasi katolicy opuszczani bywają na tej drodze przez swych duchownych, gdyż ci z politycznych, laikom trudno zrozumiałych powodów, odmawiają pieczy duchownej. Kościół i Papież są za to odpowiedzialnymi. W innych czasach i w innych krajach widzieliśmy, że duchowieństwo katolickie w daleko trudniejszych warunkach, a nawet w obec wielkich niebezpieczeństw i upokorzeń, nie zostawiało wiernych, którzy go potrzebowali, bez zaspokojenia, lecz owo *Tolerari posse* dalej się posunęło, aniżeliby było koniecznem, aby w Prusach można wykonywać pasterstwo dusz bez wejścia w zatargi z ustawami majowemi. Jeżeli hierarchia niemiecka cele swoje i roszczenia daleko wyżej stawia i woli odmówić wiernym dobrodziejstw kościoła, niż poddać się prawom świeckim, wtedy kościół i państwo będą musiały znieść te następstwa, jakie Bóg i historya zgotują. Dotąd my praktycznie okazaliśmy powolność; śledztwa policyjne i sądowe zostały zawieszone, o ile ustawy pozwalały na to; prokuratorom i policyi, o ile możemy nakazaliśmy milczeć i wstrzymać się i zamierzamy przedłożyć ustawy, które pozwolą nam robić to jeszcze w szerszych rozmiarach; kościół jednak każe swym obrońcom w parlamencie, sejmie i prasie prowadzić dalej, jak dawnej, wielką i podjazdową wojnę w łagodniejszych nieco formach. Boli mnie, jeżeli Papież sądzi, że przez walkę i groźbę więcej od nas uzyska, aniżeli przez przyjaźne ustępstwa i jeżeli tak uprzejmy prałat jak Jacobini ma powód do niezadowolenia z naszego zachowania się: atoli pod względem równości wyznań postępowanie *pari passu* co do nich jest naszem państwowem *non possumus*, tak samem nie zachwianem jak kościelne. Ani do Masselli ani do Jacobiniego nigdy nie powiedziałem jednego słowa, któreby dało się tak tłumaczyć, iż zezwolimy na rewizyę a odnośnie zniesienie ustaw majowych stósownie do żądań klerykalnych; pokojowa praktyka i znośny

---

nawiści dla Rosyan, kiedy „biali“ (arystokracya) nie dali sobie wyperswadować, że w Wiedniu najpewniejsza obrona polskich interesów. W czasie wojny wschodniej wrócono znowu do tego samego tematu powtórnie, po zawarciu traktatu berlińskiego 13 lipca 1878 r., uwzględniono go po części nawet z urzędowej strony.

Autor „Berlina i Petersburga“ powraca znowu do polemiki z N. W. Bergiem. Powiada, że niedawno pracował Berg przez kilka lat w warszawskim wydziale prasy, gdzie mu wszystkie urzędowe archiwa stały otworem, sądzi, że był tam posłany w celu napisania dzieła, mającego za zadanie zbliżyć Polaków do Rosyan. Napisał też książkę nadzwyczaj zręcznie w tej materyi: „O powstaniu w Polsce r. 1863“, z wyższego rozkazu, gorliwość swoją jednak tak daleko posunął, że ci, którzy mu pisać polecili, nie mogą za wszystko być odpowiedzialni. Z złośliwością sobie właściwą wytyka Bergowi ową bajeczkę o Kłobukowskim i jenerale Treskow, porównywając ją z poprzednią w r. 1863 o rozmowie Bismarka z Behrensem, na koniec sądzi, że Berg schlebia rosyjskiemu instynktowi narodowemu, rozdrażniając nienawiść polskiej emigracyi do Prus. Wracamy do dalszych wywodów autora.

W Redakcyi jednego z najwięcej czytanych dzienników rosyjskiej stolicy t. j. *Gołosu* nie wstydzono się, bezpośrednio po zaprzeczeniu opowiadania Berga, inną jeszcze dziwaczniejszą rozpuścić bajeczkę.

Jakiś niby bardzo wtajemniczony w sprawy polskie paryski korespondent wspomnianego dziennika donosił w styczniu b. r. jako „fakt“, że przed wybuchem powstania w r. 1863 Warszawskiemu komitetowi centralnemu proponował „emisaryusz rządu pruskiego“, by księcia Bogusława Czartoryskiego (urodzony w r. 1845, drugi syn księcia Adama*) na przyszły tron polski jako króla powołać; jednak niebezpieczny ten projekt „na szczęście“ przez komitet został odrzucony. Tendencya tego opowiadania pokrewna blizko z bajeczką Berga, choć jeszcze głupsza i niesmaczniejsza w swej formie, jak jej poprzedniczka. Pierwszym i drugim razem chodziło o to, by rosyjsko-polską nieprzyjaźń zrobić słowiańską „sprawą familijną“, rozszerzyć mniemanie, że oba stronnictwa spierające się — mają wspólny interes, — a podstępnie na ich „domowe szczęście“ spekulującego trzeciego trzymać. Ta sama myśl przebija i w tych publikacyach, które w ostatnich miesiącach z Paryża w świat wysyłano, ażeby przyjść w pomoc rosyjsko-polskiemu pogodzeniu się. Tu trzeba zaliczyć w lutowym zeszycie *Revue nouvelle* drukowany, pełny szyderstw ordynaryjnych na księcia Bismarka artykuł p. t.: *Lettres sur la politique extérieure* i broszurę: *La Russie ou la Prusse*.

O pierwszym, prawdopodobnie z Gambettowskiego koła pochodzącym zlepku, zamilczano w Rosyi zupełnie, widząc, że twierdzenie jakoby kanclerz niemiecki polskie powstanie rozniecił (str. 674) jest za nierozsądne, by w nie ktokolwiek uwierzył, prócz chyba obłąkanych paryskich radykałów; wspomnianą broszurę jednak rozbierała gorliwie prasa rosyjska i zalecała z wielkim naciskiem Polakom i Rosyanom, odświeżała bowiem starą teoryę, a podług której Prusy są głównym sprawcą podziału Polski i najniebezpieczniejszym wrogiem narodowości polskiej.

Wierzyć w to twierdzenie mają Rosyanie tysiączne powody. Wyrażenia czysto „domowy charakter“, polsko-rosyjskiego sporu, to stara najpierw przez Puszkina użyta przypowieść, która peryodycznie ciągle się pojawia i regularnie bywa używaną, jeżeli chodzi o pozyskanie Polaków dla panslawistycznej idei. Pogodzenie się z Polakami jest *conditio sine qua non* dla przeprowadzenia idei słowiańskich planów, licznego i bardzo silnego stronnictwa w Petersburgu, jako jedyny zaś i najstosowniejszy środek do dopięcia celu, poleca się rozdrażnienie wspólnej nienawiści żywiołu niemieckiego i Prusaków, owych „mefistofelowskich“ doradców Rosyi w r. 1863. Nawet najradykalniejsi stronnictwu słowianofilów przeciwni literaci, jak Pypin, godzą się z narodowcami na ten punkt, że germanizacyę Poznańskiego jako pokrzywdzenie interesów słowiańskich uważać należy i zwracać na nią baczność opinii rosyjskiej. Gorliwość, z jaką na tem polu agitacya się szerzy i przy każdej sposobności rzuca zasiew panslawistycznego ziarna na polskiej ziemi, wskazuje nie tylko zachowanie prasy rosyjskiej odmawiającej jednogłośnie racyi bytu uporczywemu systemowi represyi panującemu dotąd w Królestwie, a żądając zwolnienia prasy polskiej (w razie zaś zwolnienia rosyjska Warszawa przeistoczyłaby się w stolicę polskiej literatury), ale także nadzwyczaj ważny i niepospolitej doniosłości wypadek w jesieni zeszłego roku, którego zupełnego znaczenia dotychczas nigdzie nie podniesiono.

Tutaj autor odświeża sprawę uroczystości Kraszewskiego — swobodę, jaką rząd rosyjski zostawił tym, którzy chcieli do Krakowa przybyć, uważa jako widoczny zamiar wywołania demonstracyi w duchu panslawistycznym. Obecność Czechów mocno go razi, a w braku prawdziwych Rosyan na zjeździe za Rosyanina podaje Spasowicza, aby w ten sposób dowodzić, że był to obchód pojednania polsko-rosyjskiego, zwrócony przeciwko Prusom. Może się autor pod tym względem uspokoić, bo obecność dwóch profesorów pruskich na obchodzie Długosza wyda się mu zapewne demonstracyą w odwrotnym kierunku.

Z Polaka na Rosyanina przemieniony przez autora Spasowicz miał na zgromadzeniu krakowskiem swem panslawistycznym toastem wzbudzić entuzyazm. Wiadomo, że rzecz miała się zupełnie odwrotnie. Natomiast jubileusz Kraszewskiego wydaje się autorowi demonstracyą antigermańską i podnosi on też do wysokiego znaczenia mowy pp. Męcińskiego i Danielewskiego, jako wylew przeciw Niemcom, a objaw skłonności ku Rosyi.

Prostować błędnie podanych lub naciąganych faktów, ale i polemizować z poglądami autora nie mieliśmy zamiaru. Chcieliśmy tylko przytoczyć ten głos niemiecki, który się kończy następującym wykrzykiem:

Oto, co się zrobiło w wyobrażeniach rosyjskiego narodu, z przyjacielskich stosunków obu północnych państw pierwszorzędnych, z owej solidarności niemieckich i rosyjskich interesów w kwestyi polskiej, dla której solidarności, Prusy w czasach najcięższych przejść niedawnego rozwoju swojego równie wielkie jak bezinteresowne poniosły ofiary.

---

*) Tu autor wbrew swej zwykłej dokładności w cytowaniu imion i szczegółów osobistych pobałamucił powtarzając znaną wersyę, dotyczącą niemieckiego projektu pruskiego wyniesienia na tron Królestwa Polskiego jednego z członka rodziny Radziwiłłów, spokrewnionej z domem panującym w Berlinie.

modus vivendi na podstawie obopólnego znoszenia się: oto wszystko co mi osiągnąć zdaje się możebnem. Oświadczam się za niemożnością w zasadzie powrotu do prawodawstwa z przed roku 1840, powrót zaś do stanu stworzonego od roku 1849 do 1870 zawsze odrzucałem z całą stanowczością trzy czy cztery razy kiedy żądano od nas. Odrzucenie tego żądania nie pochodziło z braku uległości, której można było uniknąć objawem „przykrych wrażeń", lecz było to niezbędną koniecznością polityczną.

Jeżeli przywrócenie stosunków dyplomatycznych dla Rzymu nie jest żadną korzyścią, za którąby zapłaconoby pewną cenę, wyrzekamy się ofiarowania jej raz jeszcze i nie wrócimy już do niej.

Bismark.

Nota księcia Reuss do kanclerza niemieckiego.

Wiedeń 29 marca.

W raporcie moim z dnia 14 b. m. miałem zaszczyt donieść, w jaki sposób wyraziłem pronuncyuszowi, stósownie do wys. rozporządzenia Nr. 153 z dnia 4 b. m., wrażenie, jakie list do Dra Melchersa sprawił u WKs. Mci. Pronuncyusz przesłał to sprawozdanie moje do Rzymu. Dziś przybył do mnie, aby mi przeczytać depeszę kardynała Niny z dnia 23 b. m. zawierającą odpowiedź na jego raport.

Kardynał Nina powiada: Ojciec Sty gotów rzeczoną instrukcyę dla biskupów bezzwłocznie do nich wydać, życzy sobie jednak, aby poprzednio pruski rząd król. dał mu odpowiedź na kilka pytań:

1) Czy rząd król. pozwoli, aby biskupi pruscy tak w dyecezyach swych obecni, jako też nieobecni, każdy z osobna zgłosili się piśmiennie do rządu i podali mu nazwiska księży, których do osieroconych parafii posłać zamierzają. Następnie mógłby rząd stawiać wątpliwości, jakieby się nasunęły. Czy rząd przyjmie te listy łaskawie i czy da pozwolenie w dawniej oznaczonych granicach? granice te są oznaczone we wyciągach z depesz których mi pronuncyusz również udzielił.

2) W drugim punkcie kardynał sekretarz stanu prosi o odpowiedź na zapytanie, czy rząd ustępstwo sub 1), gdyby wykonane zostało, uważać będzie za dość daleko idące, aby następnie podać do JKMci wniosek co do powszechnej amnestyi prałatów wspomnianych sub. 1 i co do przywrócenia ich na urzędy, amnestyi dla księży na kary skazanych i umorzenia rozpoczętych procesów?

3) Gdyby na oba te pytania dano pomyślną odpowiedź, czyby rząd chciał dać Papieżowi zapewnienie, że sprowadzi prawodawstwo pruskie do harmonii z zasadami Kościoła katolickiego, do których przedewszystkiem swobodne wykonywanie świętych czynności pasterskich, jako wychowanie duchowieństwa i nauczanie młodzieży katolickiej należy? Gdyby na to pytanie dano pomyślną odpowiedź, wtedy rzeczona instrukcya natychmiast wydana zostanie.

Henryk VII Reuss.

Raport posła ks. Reuss do kanclerza.

Wiedeń, 15 kwietnia 1880 r.

Kardynał Jakobini nie otrzymał jeszcze odpowiedzi na depeszę jaką przyłączył do uchwały ministeryalnej z dnia 17 marca. Sądzi jednak, iż się nie myli, twierdząc, iż wrażenie jakie ten krok rządu w Watykanie, mógł uczynić, było niekorzystne.

W Rzymie można było słusznie i sprawiedliwie spodziewać się, że długotrwałe narady ministerstwa pruskiego nad pracą wiedeńską tajnego radcy Hüblera, zakończą się wypowiedzeniem zdania, jakie stanowisko zajmie rząd względem żądań rzymskich o ile zamierza utrzymać swe własne żądania.

Zamiast tego nastąpiła uchwała ministeryalna, która pracę wiedeńską zupełnie ignoruje, i której wartość co się tyczy załatwienia sporu między państwem a Kościołem, jeszcze jest dość wątpliwa i nie da się jasno oznaczyć.

Starałem się wyjaśnić Pronucyuszowi, jak według mego zdania praca wiedeńska wcale nie jest stracona. Brewe papieskie z 24 lutego wywarło nie mały wpływ na obrady ministerstwa; rząd żywi nadzieję, iż otrzyma od reprezentacyi krajowej ową dyskrecyjną władzę, jakiej zamierza żądać. Iż dążność rządu zmierza do tego, aby z tego upoważnienia zrobić użytek, któryby powoli doprowadził do spokojnego pożycia, o tem zapewne Rzym tak dobrze wiedzieć będzie, jak tylko zapewnić go o tem mogę. Administracya ministra Puttkamera dowodzi dostatecznie jego pojednawczego usposobienia. Sądziłbym przeto, że w ten sposób prędzej dojdziemy do celu, t. j. do pokoju, aniżeli przez zmiany ustaw obracające się w granicach możliwości, która to zmiana nie byłaby dla Rzymu dostateczną i dawałaby powód do nieskończonych sporów.

Nie odniosłem wrażenia, jakobym Pronuncyusza przekonał. Główna wątpliwość, jaką wynurzał, była, że duchowieństwo katolickie będzie na łasce rządu; a to nie daje żadnej rękojmi, iż księża będą mogli.

Na zapytanie: co rząd zamierza uczynić w sprawie przywrócenia biskupów, odpowiedziałem, że w tym punkcie prędzej przed wiosną mówić będzie można, skoro Ojciec św. wyda przychylną instrukcyę w kwestyi donoszenia władzy o instytucyi księży. Bez tego praktycznego wstąpienia na drogę ustępstw, nie ma nawzajem ustępstw ze strony Prus. Sejm pruski zwołany będzie prawdopodobnie w połowie maja, jeżeli zatem chcą w Rzymie jeszcze przed tem pokazać, że to sprawa na sposobności, wtedy należy się rychło zdecydować.

Kardynał wszczął następnie rozmowę o reprezentacyi dyplomatycznej, której przywrócenie uznaliśmy jako możebne, i zapytał, czy w takowego tylko na podstawie wzajemności [illegible]. Mogłem przy tem zrobić uwagę, że dla Kuryi będzie rzeczą wielkiej wartości po przywróceniu pokoju być w regularnych stosunkach z rządem, i że Rzym gotów będzie za to pospieszyć z odpowiednią ceną.

Henryk VII Reuss.

Dopisek do raportu 13 kwietnia 1880.

Wiedeń 16 kwietnia 1880.

Dziś przed południem przybył do mnie kardynał Jacobini, aby mię poufnie zawiadomić o piśmie, które wczoraj otrzymał od kardynała Niny. Depesza ta zgłaszała się do uchwały ministerstwa z 17 marca tylko o tyle, o ile chodzi o wrażenie, jakie ta uchwała wywarła na Ojca św., wrażenie nader przykre, sądził bowiem, że może się spodziewać wobec napisanego listu [illegible]. Kardynał sekretarz stanu spodziewa się, że poseł niemiecki w Wiedniu będzie mógł dać lepsze wyjaśnienia i zwróci uwagę rządu na praktyczną ważność depeszy kardynała sekretarza stanu z dnia 23 marca.

Gdyby te wyjaśnienia nie miały wypaść praktycznie, wtedy pronuncyusz zostanie powiadomiony o ostatecznej decyzyi, która Stolica św. byłaby zniewolona powziąć wobec tak przykrego położenia.

Na pytanie moje: czy ów przeczytany mi dokument należy uważać za odpowiedź na komunikat udzielony mu przez ajenta cesarskiego dnia 6 b. m., odpowiedział kardynał przecząco. Jak ta odpowiedź wypadnie, można jednak przewidzieć. „Chwila, mówił kardynał, jest nader krytyczna i trudna, naprożno szukam środków, aby Stolicę św. powstrzymać jeszcze od decyzyi, która dla sprawy pokoju będzie zgubna. Najgorszą stroną drogi, którą rząd pruski teraz ma zamiar obrać, jest zawsze niepewność, w jakiej Kościół pozostaje, oraz brak rękojmi, jak długo trwać będzie dobre usposobienie rządu. Chciałbym głęboko przyznać, że p. Puttkamer będzie używał udzielonych sobie przez sejm pełnomocnictw w duchu przyjaznym pokojowi. Atoli co się stanie po p. Puttkamerze? Gdzie jest pewność, że potężny wpływ, jaki książę Bismark, dopóki pozostaje kanclerzem i prezesem ministerstwa, na rząd pruski teraz wywiera, także po księciu Bismarku trwać będzie?" Rzym — mówił kardynał — nie może poznać się do końca z gruntu, jakich od niego żądamy, jeżeli rząd nie otworzy przyjaźniejszych widoków, że projektowany teraz stan, tak władza dyskrecyjna, jakoteż przywrócenie stosunków dyplomatycznych między Prusami a Kuryą rzeczywiście będą do lepszego uregulowania stosunku Kościoła katolickiego, do jakiego zmierzamy już na drodze rewizyi ustaw majowych.

Papież musi przecież może wskazać wiernym chwilę lepszą, że przedsięwzięte przezeń kroki są dziemy do pokoju, po modus vivendi, któryby był ugruntowany na prawnej podstawie. Ten prawny grunt można tylko zmianą ustaw w sprawach kościelnych. Gdybym Ojcu Smu mógł powiedzieć: nowa droga, na jaką rząd pruski wstępuje, utoruje i ułatwi drogę do tej rewizyi, gdybym mógł zapewnić, że postępowanie pruskie, jakie z Stolicy św. na być zwierzchnictwo, będzie miało zadanie prowadzić dalej rokowania wiedeńskie o modyfikacyi ustaw majowych, i rokowania to do końca doprowadzić, wtedy takie odpowiednie zaręczenia wystarczyłyby wszystkim wiernym. W Rzymie nie myślą bynajmniej żądać zawarcia konkordatu; zrozumiano też już to, aby zakończenie rokowań stwierdzić przez wymianę not dyplomatycznych, zadowolonoby się, że skoro nastąpi porozumienie, rząd pruski przedłożyłby sejmowi projekt zmiany ustaw majowych.

Pronuncyusz przyjął mi mnie usilnie, abym to myśl W. Ks. Mci przedłożył i poprosił o zdanie. Może to ostatni środek, mówił kardynał, aby zapobiedz zupełnemu zerwaniu.

Pronuncyusz zdaje się obawiać zupełnego zerwania rokowań z ameby ton zerwanie zerwać to kard. Niny uprawnia go do tego. Jak z wyrazów jego mogłem wyrozumieć, Ojciec św. potem manifestacyi, która Stolica św. winna jest katolikom Prus, aby im wytłomaczyć powody, że z przez roków to nie pozyskuje, to dobrowolnego, że Rzym to przez to nie ma się do rzeczy doprowadzić. Że z tego przeprośnie to dziś się Rzym do rządu pruskiego się powiększy, to nastąpi kardynała obawa.

Henryk VII Reuss.

Rosya.

Wielką i jednogłośną objawiały radość wszystkie organa prasy rosyjskiej z powodu zmiany gabinetu angielskiego, a zwłaszcza, że na czele rządu w Anglii stanął Gladstone, „przyjaciel Słowian i obrońca polityki rosyjskiej na Wschodzie". Utrzymywały niektóre dzienniki, że nowy Gladstone wszedłszy do rządu, zapomni o polityce swej, którą lord Beaconsfield prowadził wobec Rosyi, że usunie Anglię z kongresu berlińskiego i położy Bałkańskich wszystkie do swego uregulowania przez sposób, że Rosya nie będzie miała przeszkody do władzy, zawsze jednak potrafi naprawić, co kongres berliński zepsuł, bo nie da się pogodzić z takiem sądowaniem się do Rosyi. Byli nawet dziennikarze tak daleko posunięci, że dowodzili, że nowy gabinet angielski i inne organa już z góry sobie zapowiadały, że najbardziej to właśnie popierać, że [illegible] lord Beaconsfield do półwyspu Bałkańskiego w tym duchu, że co takie im się ziemie z Wschodu, i Słowianami, tam samo cesarstwo. Słowem nadzieja, pokładane przez publicystów rosyjskich w nowym gabinecie angielskim, bez granic.

Jeden tylko dziennik *St Pet. Wiedomosti* gasił od czasu do czasu to zbytnie zapały, utrzymując, że Gladstone jest przedewszystkiem Anglikiem i tak jak Gladstone w opozycyi nie ma tego, że jak i bez mowy zawsze wrogi przeciwnik Anglii Rosyi i że zatem nie uczyni on nic takiego, coby Rosyi tak bardzo dogadzać mogło, ani też stanie w swej polityce przeciwnie tradycyi i polityce lorda Beaconsfielda, która była „kruk krukowi oka nie wykole".

Dziś tenże dziennik wystąpił z artykułem, w którym z powodu wiadomego dyplomatycznego listu, jaki Gladstone, bez wątpienia wyraźnie dla niego, także dotyczący i wielbicieli Gladstona, że [illegible] w możności, swe nadzieje, jego opinii o nowym naczelnym ministrze angielskim wyrażając, jak wszelką wątpliwość.

„Mówiliśmy już nieraz — powiada rzeczony dziennik — jak niewczesną i nieuzasadnioną nieco była nadzieja, że nowy rząd angielski zmieni w gruncie powodu objęcia rządów Anglii przez „naszego przyjaciela" Gladstona; dowodziliśmy, że sam ustrój państwowego i społecznego życia w Anglii nie pozwala wielkiej zmiany w jej polityce zagranicznej, że Gladstone nie uczyni żadnego kroku, który byłby pożądany dla Rosyi, bo nie może to się stać, jak polityka to sprawy. Głos jednak nasz był głosem wołającego na puszczy. Inny dziennik, i nawet, z której pochodzi, wała była wszystkie umysły w Rosyi. Do tego ciągnęło sobie wybiegi urzędowe Gladstona, który sam, jako i wielbiciel dla niektórych z milionów ust rosyjskich, a lud nasz — jak nieraz byliśmy się — że Gladstone strumieniem zimnej wody gasi niewczesne zapały Rosyan, bo powiada on z tej strony, że Gladstone nie chce zupełnie i ściśle tak, jak my spodziewaliśmy się."

I tu *St. Piet. Wiedomosti* przytaczają osnowę listu, wystosowanego p. Gladstona do lorda Beaconsfielda pod d. 16 maja, w brzmieniu jak następuje:

„Kochany lordzie Beaconsfieldzie! Wdzięczny jestem niezmiernie za list W. E., który, łącząc w sobie otwartość z dobrocią, ułatwia mi wielce moje zadanie. Niewchodząc w rozbiór prawdziwości niektórych przypisywanych mi wyrażeń, przystępuję wprost do rzeczy. W chwili, gdym otrzymał od królowej zlecenie, abym utworzył nowy gabinet, postanowiłem mocno, że w charakterze pierwszego ministra nie będę ani sam używał, ani pozwalał na używanie przez innych, w argumentach, dotyczących W. E., tudzież kolegów pańskich, tego języka polemicznego, do którego uciekałem się jako człowiek prywatny, korzystający ze swej swobody i braku odpowiedzialności. Utrzymują niektórzy, jakobym ja żywił nieprzychylne i mściwe usposobienia dla W. E. — Pozwolę sobie wyznać, że takiego usposobienia nieżywię wogóle dla nikogo, tem bardziej zaś dla W. E., której zawsze życzyłem szczerze powodzenia w trudnem zadaniu utrwalenia cesarstwa. Nadto wyznaję, żem był zawsze z winnym szacunkiem dla licznych prac W. E. i mam nadzieję, że teraz, kiedym adoptował politykę W. E., czasy moich rządów zostaną nacechowane chlubnie zupełnej tejże polityki powodzeniem. Powodem, dla czego polityki W. E. nieadoptowałem pierwej, jest jedynie nieporozumienie, pochodzące z wiadomości wprawdzie podrzędnych i z nieprzyjaznego pochodzących obozu, lecz jedynych jakie posiadałem naonczas. Zechciej mi W. E. wierzyć, że gdybym wcześniej znajdywał się na stanowisku, jakie dziś zajmuję, nigdybym był niewymówił tych słów, które słusznie W. E. uważasz za uwłaczające. Nie będę tu się wdawał w wywody, czy było moim błędem, czy winą, żem nie zajął mojego dzisiejszego stanowiska wcześniej, lecz nie mogę nie wynurzyć mojego ubolewania, że, jak gdyby dla tego właśnie, żem go wcześniej nie zajął, używałem przeciw osobie W. E. krytyki, którą teraz zupełnie wygładziłem z myśli i serca. Mniemam, że niniejszemu oświadczeniu mojemu winien być dany taki sam rozgłos, jaki miały wszystkie mowy, artykuły i pamflety, które dały doń powód. Co się zaś tyczy formy tego rozgłosu, to zgadzam się z góry na taką, jaką W. E. sam sobie obrać zechcesz".

Tyle słów Gladstona. Artykuł zaś *St. Piet. Wiedomostiej* kończy się apostrofą następującą:

„I tak Gladstone adoptował politykę lorda Beaconsfielda i wyraża ubolewanie, że wskutek nieporozumień nie adoptował jej wcześniej. Należy się spodziewać, że chociaż po tym liście nasi optymiści polityczni odczarują się nieco co do nowego gabinetu angielskiego. Wszystko, czego się spodziewać może Rosya na korzyść swoją w tem się chyba zawiera, że Gladstone będzie mniej ryzykownie prowadził politykę, zawsze jednak tą samą, jaką prowadził lord Beaconsfield".

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 31 maja.

Prezydent miasta rozesłał do członków Rady miejskiej następujący okólnik:

Z dniem 13 sierpnia b. r. kończy się sześcioletni peryod mego urzędowania.

Według postanowienia § 46 tymczasowego statutu gminnego dla miasta Krakowa, Rada miejska winna przystąpić do wyboru prezydenta najdalej w przeciągu dni czternastu po opróżnieniu posady. Do wyboru zaś konieczną jest według przepisu § 47 obecność przynajmniej trzech czwartych członków Rady miejskiej.

Ponieważ w sierpniu a nawet już w lipcu wielu panów Radców wyjeżdża do kąpiel lub na wieś, co utrudnia ustawą wymagany komplet, w tym zaś roku na d. 8 czerwca sejm zwołany został, na który wielu członków Rady miasta udać się musi, przeto dla zebrania przepisanego kompletu, widzę się spowodowanym zaprosić Wielmożnych panów Radców na posiedzenie

w niedzielę d. 6 czerwca 1880 o godzinie 5ej po południu do sali ratuszowej w celu wyboru prezydenta miasta, przyczem zwracam uwagę na rygor ustanowiony w § 47 tymczasowego statutu gminnego na tych członków Rady, którzyby bez dostatecznego usprawiedliwienia się na to posiedzenie nie przybyli lub przed jego ukończeniem się oddalili.

Kraków, d. 29 maja 1880 r.

Dr Zyblikiewicz.

— Wczoraj po południu odbyła się na Bielanach zapowiedziana a odłożona z przeszłej niedzieli majówka Towarzystwa muzycznego. Mimo niezbyt przyjaznej pory i mglistego powietrza, wyruszyło jednak z Krakowa mnóstwo osób częścią wozami, częścią piechotą przez Wolę, aby wziąć udział w tej zabawie. Obszerne miejsce w lesie Bielańskim, gdzie zazwyczaj odbywają się majówki, było otoczone baryerą, w środku wznosił się szałas dla komitetu Towarzystwa, następnie miejsce odgraniczone dla gier i zabaw towarzyskich, gustownie w emblemata Towarzystwa muzycznego przyozdobione, takie same zaś drugie zaopatrzone w podłogę drewnianą, przeznaczone dla tańczących. Niezapomniano także o dobrze zaopatrzonym bufecie. Zabawa przeplatana tańcami, grami towarzyskiemi i chórami męzkiemi, wykonanemi przez członków Towarzystwa, była bardzo ochoczą i pod tym względem doskonale się udała; powrót do Krakowa nastąpił dopiero późnym wieczorem. Ognie sztuczne, których z powodu wilgotnego powietrza nie można było spalić, użyte będą przy obchodzie wianków.

— Przedstawiona w sobotę nowa komedya hr. Jana Aleksandra Fredry p. t. *Ubogi czy bogaty*, bardzo ubawiła dość licznie zebraną publiczność. Posiada ona wiele zalet, które słusznie zjednały tak wielkie wzięcie utalentowanemu pisarzowi; humor, dowcip a przytem niezwykła żywość akcyi, oraz wyborna charakterystyka dwojga małżonków, jak nie mniej zabawny typ wujaszka z Ameryki, sprawiają, że komedya ta rozwesela i zajmuje. Grana była bardzo dobrze, zwłaszcza p. Rychter w roli wujaszka nadał wszystkie cechy prawdopodobieństwa, co mu co chwilę huczne jednało oklaski. Począwszy od wybornego ucharakteryzowania, uwydatnił on znakomicie ognisty, żywy temperament, szorstkiego ale zacnego człowieka. Pan Szymański i pp. Wolska i Stachowiczówna grą swoją uwydatnili wartość sztuki. Powtórzona komedya Asnyka *Przyjaciele Hioba* wywarła znowu silne wrażenie; tym razem gra p. Sobiesława musiała każdego najzupełniej zadowolnić.

— Jutro rozpoczyna szereg gościnnych występów w tutejszym teatrze p. Adolfina Zimmajerowa, która przed dwoma laty grając przez dłuższy czas w Krakowie, doznawała bardzo sympatycznego przyjęcia. Zapewne i w tym roku występy pani Zimmajerowej cieszyć się będą powodzeniem, zwłaszcza, że artystka bardzo krótko u nas zabawi, P. Zimmajerowa wystąpi jutro po raz pierwszy w *Uliczniku paryskim*.

— W przyszłą niedzielę wykonają amatorowie i amatorki pod artystycznym kierunkiem pana Adolfa Steibelta w kościele XX. Pijarów kilka muzycznych utworów. Podczas sumy odbędzie się kwesta na organy do tegoż kościoła.

— Gabinet Archeologiczny uniw. Jagiell. otrzymał od p. W. Głowackiego i A. Szyndlera wykonane przez nich medale na obchód 400-letniej rocznicy śmierci Długosza; od p. Karola Rogawskiego rysunki różnych zabytków; od p. B. Biskupskiego broszury archeologicznej treści; od pp. J. i Z. Korzeniowskich medale od p. Z. Sękowskiego monety.

— Wczoraj w południe dym wychodzący z domu pod L. 158 przy ulicy Brackiej, a dzisiaj także w południe dym powstały z zapalonych śmieci na wałach przy rogatce Mogilskiej, dały powód do fałszywych alarmów pożaru. Straże pożarna i policyjna w obu tych wypadkach przybyły zaraz na miejsce.

— Nowy ołtarz gotycki z kamienia, wykonany w pracowni braci Trembeckich, stanął w kościele XX. Franciszkanów w Krakowie.

— Sekretarz komitetu dam ku niesieniu pomocy głodem dotkniętej ludności powiatu Rzeszowskiego Dr Barzycki prostuje przesłane nam z Rzeszowa doniesienie o loteryi fantowej zamieszczone w Nrze 119 *Czasu* w ten sposób, że marszałkowa hr. Wodzicka nie sprzedawała losów, będąc w dniu tym cierpiącą, prócz zaś pań wymienionych w dotyczącej korespondencyi z Rzeszowa, podjęły się sprzedaży losów i bukietów następujące panie: hr. Łubieńska z Babicy, panna Wasilewska z Czudca, panna hr. Walisówna, pp. Edwardowa Jędrzejowiczowa, Seglowa, Androletti, Reines, Boicetti, Zagorzańska, Bielańska i Pogonowska, a pomimo deszczu i zimnego wiatru, panie te niezważając na wilgoć w ogrodzie i przejmujące zimno wytrwale na stanowiskach swoich pozostały i tylko temu szczęśliwy rezultat loteryi, która 1008 złr. 40 c. przyniosła, przypisać należy.

— „Pochodnie Nerona" Henryka Siemiradzkiego, znajdują się obecnie na wystawie międzynarodowej sztuk pięknych w pałacu krzyształowym w Londynie. Obraz, który stał się niejako kamieniem węgielnym przyszłego muzeum krakowskiego, ma wielkie powodzenie na wystawie londyńskiej i zajmuje jedno z honorowych miejsc w głównej sali. Krytyka londyńska nieszczędzi uznania i pochwał naszemu artyście, którego drugi obraz wzbudza podziw na wystawie powszechnej w Sidnej w Australii.

— **Rymanów** 28 maja.

(R.). Wielkie nieszczęście dotknęło dziś miasteczko Rymanów, albowiem straszny pożar zniszczył w trzech godzinach połowę miasteczka, ztąd szkoda znaczna. Ratunek był niemożebny, z powodu, że nie było żadnych przyrządów do gaszenia ognia, krom kilku rozsypanych beczek na wodę. Straże pożarne tak z Krosna jak i z Sanoka przybyły natychmiast na miejsce pożaru, ale cóż z tego, mimo gorliwości i poświęcenia się, nie mogły wiele uratować z powodu braku wody w miasteczku. Jest wprawdzie studnia w rynku, ale tylko nazwę ma studni, cały bowiem przyrząd do wydobycia wody od dłuższego czasu zepsuty, musiano więc z odległej rzeki sprowadzać wodę, która przy tak wielkim pożarze niemogła być według potrzeby dowiezioną, tak, że słusznie mówiły straże pożarne do mieszkańców miasteczka: pocóżeście nas sprowadzili, kiedy nie macie ani wody, ani przyrządów do gaszenia ognia. Tak więc z powodu niedołęztwa zwierzchności gminnej i obojętności mieszkańców miasteczka, tyle rodzin zostało bez dachu i bez chleba. Na razie zawiązał się komitet miejscowy dla niesienia pomocy niezbędnej dla nieszczęśliwych i zajął się zbieraniem na ten cel składek. Oby litościwe serca pospieszyły z datkami dla nieszczęśliwych, a Bóg miłosierny będzie nagrodą.

— **Frysztak** 28 maja.

W celu uzupełnienia wiadomości o pamiątkach po królu Janie III donoszę, że w Zborowie w wielkim ołtarzu znajduje się obraz Matki Boskiej, który był w obozie Sobieskiego pod Wiedniem używany do ołtarza polowego, później był złożony na zamku Złoczowskim u Jakóba Sobieskiego z kąd dostał się do kościoła Zborowskiego; do dziś dnia lud spiewa stósowną pieśń, której treść jeszcze z owej epoki przechowała się. X. Zakorczmeny tamtejszy proboszcz może udzielić bliższych szczegółów.

— **Lwów** 25 maja.

Szkoła ludowa przy dworcu kolei Karola Ludwika we Lwowie powstała już w r. 1866. Za staraniem komitetu szkolnego, złożonego z urzędników kolejowych, towarzystwo kolejowe wyznaczyło lokal dla szkoły i utrzymanie dla dwóch nauczycieli i odtąd już w każdej potrzebie szkoła ta liczyć mogła na skuteczną pomoc i troskliwą opiekę ze strony jeneralnej dyrekcyi. W r. 1869 szkoła kolejowa liczyła już cztery klasy z odpowiednią liczbą nauczycieli i uzyskała wskutek tego prawo publiczności; ostatecznie przecież stosunki jakoteż dalsza egzystencya zakładu tego uregulowane zostały za rządów teraźniejszej dyrekcyi jeneralnej w r. 1874, która z niezwykłą ofiarnością podwyższyła dotacyę roczną i pensye nauczycieli, zaopatrując hojnie szkołę we wszelkie przybory naukowe, potrzebne tak dla młodzieży, jako też dla nauczycieli. Doroczne przez Radę szkolną okręgową zarządzone inspekcye wykazały jak najlepszy postęp uczni, co świadczy równie korzystnie tak o pracy pojedyńczych nauczycieli, jakoteż o nadzorze miejscowego komitetu szkolnego. Wskutek tak pomyślnego rezultatu frekwencya szkoły coraz się zwiększała, a do szkoły kolejowej uczęszczały dzieci nie tylko same miejscowe, ale i zamiejscowe z przyległego przedmieścia grodeckiego, tak, że na wniosek komitetu szkolnego utworzoną została w roku 1877 jeszcze jedna oddzielna klasa dla pomieszczenia zgłaszających się dzieci. Szkoła ta kolejowa liczy od 3 lat — pięć oddzielnych klas (z których ostatnia ma dwuletni kurs), zatrudnia 4 nauczycieli etatowych z prawem do emerytury z funduszu pensyjnego kolejowego, 1 nauczyciela pomocniczego 1 katechetę rz. kat. i 1 nauczycielkę do robót kobiecych, a wszelkie koszta utrzymania i uposażenia tej szkoły ponosi towarzystwo kolejowe.

Jedynym niedostatkiem w urządzeniu tej szkoły było, że nie miała osobnego budynku szkolnego i mieścić się musiała w budynku mieszkalnym przeznaczonym dla urzędników kolejowych. Jakkolwiek przeznaczone w tym celu ubikacye były dość obszerne — to przecież wkrótce okazały się niedostateczne już z tego względu, że przerobione były z pokoi mieszkalnych, nie przydających się do użytku szkolnego i tem samem nie odpowiadały wymogom zakładu naukowego. Z tego powodu też już na samym wstępie urzędowania swego uznał radca dworu pan Sochor potrzebę wystawienia osobnego budynku dla szkoły, a usiłowania jego w tym względzie uwieńczone w końcu zostały pomyślnym skutkiem. Na ostatniem (24) walnem zgromadzeniu akcyonaryuszów kolei Karola Ludwika z d. 14 b. m. przeznaczono na wniosek jeneralnej dyrekcyi 30,000 złr. na wybudowanie osobnego budynku dla szkoły kolejowej we Lwowie.

Jeżeli dotychczasowe starania radzcy dworu pana Sochora około dobra szkoły znalazły powszechne uznanie tak u urzędników kolejowych, jako i w szerszych kołach, to wyjednanie funduszu na budowę szkoły — zasługuje niezawodnie na tem większe jeszcze uznanie i świadczy zarazem tak o przychylności jak i o jego dobrych chęciach dla kraju.

— W dniu 29 b. m. umarł nagle we Lwowie na chorobę sercową Edward Błotnicki, licząc lat 50. Zmarły chcąc w młodzieńczym jeszcze wieku wziąć w r. 1849 udział w kampanii węgierskiej, schwytany został w drodze i oddany do wojska austryackiego. Uwolniony po roku służby, należał w r. 1851 do spisku Goslara, za co skazany na dwa lata więzienia, odsiedział je w Königracu. Amnestya otwarła mu bramy więzienia, wrócił więc do Lwowa, gdzie ożeniwszy się, uzyskał posadę likwidatora przy lwowskiej kasie Oszczędności i pozostał na tej posadzie aż do śmierci. Błotnicki należał w r. 1857 do założycieli *Przeglądu Powszechnego*, a w r. 1861 wstąpił do redakcyi *Dziennika Polskiego*. W r. 1863 mając we Lwowie udział w organizacyi rewolucyjnej, stawiony przed sąd wojenny, skazany został na 1 ½ roku więzienia. Należał on przez lat kilka stale do redakcyi *Gazety Narodowej* i przez dłuższy szereg lat ostatnich pisywał korespondencye do *Dziennika Poznańskiego*. W r. 1871 przy pierwszym autonomicznym wyborze wszedł do Rady miejskiej, w której zasiadał przez trzy kadencye. Zmarły był zdolnym pisarzem i liczył wielu przyjaciół, używając powszechnego szacunku i sympatyi.

— W d. 29 b. m. umarł nagle Dr Karol von der Strasss-Hohenstraeten, burmistrz miasta Berna adwokat i deputowany do Rady państwa licząc lat 63. Zmarły rozpoczął życie parlamentarne w r. 1848 będąc wybranym w d. 8 maja do sejmu, a w kilka dni później do parlamentu frankfurckiego. Od tego czasu był ciągle czynnym na arenie parlamentarnej, a na sesyi Rady państwa 1872 r., miał ważny referat o nowej procedurze karnej. Później otrzymał order korony żelaznej i z tego tytułu szlachectwo. Burmistrzem w Bernie był od r. 1876.

— W Baden pod Wiedniem umarł w sobotę Steiner, dyrektor teatru wiedeńskiego „an der Wien".

— Z Magdeburga donoszą o następującym wypadku: W ostatnich dniach wyszła pewnego popołudnia 7-letnia dziewczynka na cmentarz i błąkając się rwała kwiaty z grobów. Grabarz postrzegłszy to, pochwycił dziecinę i chcąc ją surowo ukarać, zamknął do kostnicy, w której właśnie leżało na marach czterech nieboszczyków. Wieczór zapadał, wreszcie nastąpiła noc i rodzice z trwogą rozpytywali się o dziecko, które ciągle jeszcze nie wracało. Nazajutrz gdy grabarz wrócił do swej pracy, przypomniał sobie, że dziecko zamknął wczoraj w kostnicy i poszedł je uwolnić. Lecz jakiż widok przedstawił się jego oczom? Dziewczynka siedziała skulona w kącie z ściśniętemi kurczowo rękami, z pogryzionemi, krwią zbroczonemi wargami i z szeroko w słup otwartemi oczyma. Była już martwą. Przestrach zabił nieszczęśliwe dziecko. Grabarza ujęła natychmiast policya, która z trudnością powstrzymać zdołała wściekłość ludu, chcącego go na miejscu śmiercią ukarać.

— Królewska komisya w Ems zajmuje się urządzeniem koncertu na cel dobroczynny. *Great attraction* tegoż będzie panna Reszke, warszawianka, sławna śpiewaczka, która na scenie paryskiej, madryckiej, sewilskiej ogromne miała powodzenie. Koncert ten odbędzie się zaraz po przybyciu cesarza Wilhelma t. j. 14 czerwca.

— W fabryce prochu w Wetteren pod Gandawą nastąpił d. 29 maja wybuch, skutkiem czego wielka liczba ludzi zginęła lub poniosła rany. W pierwszej chwili znaleziono dziesięć trupów.

— Niezmordowany promotor kanału Panama Dr Lesseps na jednej konferencyi opowiedział następującą anegdotkę. W Rio Janeiro, stolicy Brazylii, znajduje się przeszło 20,000 Francuzów a między nimi 320 Alzatczyków i Lotaryngczyków. Po wojnie 1870—71 r. wychodźcy z Alzacyi i Lotaryngii wezwani zostali do konsulatu francuskiego dla złożenia deklaracyi, czy chcą pozostać Francuzami, czy przejść pod prawo niemieckie. Ani jeden nie wahał się, wszyscy *in corpore* udali się do reprezentanta Francyi i podpisali deklaracyę, że chcą pozostać dziećmi nieszczęśliwej, ciężko dotkniętej Francyi. Kiedy wszyscy podpisali, pierwszy, który wywołał tę patryotyczną manifestacyę i poprowadził swoich współziomków do konsulatu, prosił, żeby mu na pamiątkę oddano pióro, którem nakreślone były podpisy 320 jego kolegów. Ktoś z obecnych zaproponował, aby to pióro wystawiono na przedaż przez licytacyę na dochód rannych i innych ofiar wojny, i w kilka minut pióro wystawione za cenę 5 centimów, sprzedane zostało za 3500 franków.

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: Jędrzeja Szymańskiego, za kradzież drzewa na robocie; Jana Helaka, za sprzeniewierzenie siekiery i ośnika i zbiegnięcie z roboty; Wojciecha Kozbioła, za kradzież kapsli od wozu; Maryę Sotową, za kradzież pieczywa; Maryannę Adamską, za kradzież słoniny w jatkach rzeźnickich; Rozalię Blicharską i Piotra Gondorka, poszukiwanych za kradzież; Tomasza Gądka, za sprzeniewierzenie rzeczy powierzonych mu do naprawy; Józefa Prochalę, za kradzież kaftanika; Jana Karamucika, za kradzież 20 chustek kobiecych na głowę z kramu na Wolnicy; Jana Robaka i Franciszka Papieża, za kradzież towarów z kramu na Kazimierzu przez włamanie się; Karola Ranera z Prus, za oszustwo, ponieważ mieszkając w jednym z tutejszych hoteli przez miesiąc, niezapłaciwszy należytości, wyniósł się potajemnie; zaciągnąwszy zaś dług w szynku na Kleparzu, nie pokazywał się tamże; za pijaństwo 10 osób.

Katarzyna Odzimkowa, służąca, przytrzymała Karola Kunza, który się ukrył na strychu w celu kradzieży przy ulicy Reformackiej.

W policyi złożono: parasol znaleziony w tym tygodniu na ławce plantacyjnej w pobliżu ulicy Wolskiej; noże pozostawione na Woli Justowskiej podczas majówki w zeszłym tygodniu; okulary (konserwy) znalezione w omnibusie Nr. 1, które złożył onegdaj p. Himmelblau, właściciel omnibusów; książkę do nabożeństwa i zoologię, pozostawione w handlu papieru p. J. Immerglücka pod kościołem N. Maryi P.; metrykę Kajetana Tadeusza Henryka Michałowskiego, którą w kościele Ś. Piotra przed kilkoma dniami znalazł Paweł Kurek, służący.

TEATR. We wtorek d. 1go czerwca: Pierwszy gościnny występ Adolfiny Zimajer, art. teatru lwow., dzieło sceniczne w 4 aktach tłumaczone przez Z. Anczyca: *Ulicznik paryski.* — Początek o godz. 7 ½.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (w *Collegium majus*) zwiedzać można

codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Dnia 29 i 30 maja pochmurno, chłodnawo; termometr dnia 29 od 12·4 do 20·0, zaś dnia 30 od 9·0 do 11·6 C. Barometr zwolna ciągle opada; o godz. 7ej rano d. 31go stan jego był 743·0 milim., termometru 11·2 C. Wiatr zachodni.

— We wtorek d. 1 czerwca: Ś. Nikodema m.

Wiadomości bibliograficzne.

— Nr. 22 *Przeglądu Lekarskiego* zawiera: Z kliniki prof. Madurowicza; Marsa: Przebieg endemii gorączki połogowej w grudniu r. z.; Rydygiera: Pięć wypadków stawowych, wyleczonych wszystkich. Z oddziału prymar. Zarewicza; Glücka: Silphium cyrenaicum przeciw dymienicom ostrym; prof. Blumenstoka: Kazuistyka sądowo-lekarska (c. d.); O patologii i chorobach infekcyjnych, sprawozdanie Dra Piska; Wyciągi z prac obcych i wiadomości pomniejsze; Sprawozdanie z posiedzenia Tow. lek. krak.; prof. Oettingera: Hippokrates: o powietrzu, wodach i miejscach (c. d.); prof. Łuczkiewicza (w Warszawie): List IV do Redakcyi w sprawie Słownika lekarskiego; Wiadomości statystyczne, ogólnolekarskie i bieżące.

— Nr. 777 *Kłosów* zawiera: „Jan Długosz, dziejopis i statysta XV stulecia" wspomnienie historyczne, skreślone w 400 letnią rocznicę jego zgonu, przez M. Dubieckiego; „Orszak pogrzebowy (wiersz) przez Deotymę; „Budowle Długosza" wspomnienie historyczne, przez X. Ign. Polkowskiego; „Zwłoki, gród, sarkofag i pomnik Długosza" przez K. S.; „Długosz" (wiersz) przez A. E. Odyńca; „Kościół św. Michała i Stanisława na Skałce w Krakowie" przez prof. W. Łuszczkiewicza; „Przegląd polityczny"; „Dobroczynność publiczna". Ryciny: „Dom Długoszowy Psałterzy na dziedzińcu zamku krakowskiego"; „Tablica erekcyjna z Bursy Długoszowéj"; „Pomnik Długosza w katedrze na Wawelu"; „Jan Długosz" (4 portrety); „Widok kościoła na Skałce w Krakowie"; „Dom bursy Długoszowéj kanoników w Krakowie"; „Dom Długosza w Sandomierzu"; „Nowy sarkofag na zwłoki Długosza i wieko trumienki." „Ołtarz w krypcie na Skałce"; „Dwie tablice erekcyjne"; „Dom, w którym umarł Długosz w Krakowie."

Od Administracyi „Czasu".

Dla nieszczęśliwych włościan dotkniętych powodzią w pow. Tarnobrzeskim złożono 12 złr. 50 cent. jako czysty dochód z wieczorku tańcującego w Kopczycach. W sobotę odesłaliśmy 1158 zł. w pokwicie na ręce hr. Jana Tarnowskiego w Dzikowie i starosty p. Jakubowicza w Tarnobrzegu.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiedeń d. 28go maja. (*Neue freie Presse*). Pod wpływem mniej pomyślnych wiadomości z targów zagranicznych, na targu zbożowym wiedeńskim tendencya nieco osłabła. Za 100 kilo pszenicy z odstawą w jesieni płacono 10·47½, za 100 kilo owsa z takąż odstawą 6·75. W sobotnim targu z odstawą w czerwcu mało było obrotu.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z d. 28go maja. — **Wiedeń:** pszenica 12·75 do 13·75 złr.; żyto od 10·70 do 11·10 złr.; [illegible] — **Berlin:** pszenica [illegible] — **Paryż:** mąki 159 kilogr. 67·75 złr.; Olej rzepakowy [illegible]; Spirytus [illegible] — **Wrocław:** Pszenica [illegible]

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 cent.

PRZEGLĄD POLITYCZNY

Depesze telegraficzne.

Paryż 29 maja. Bióra Izby wybrały komisyę dla rozbioru żądania stawionego Izbie o pozwolenie wytoczenia procesu księciu Padwy. Siedmiu członków komisyi jest przeciwnych żądaniu, a pięciu przychyla się.

Paryż 29 maja. Ajencya Havasa twierdzi, że pismo Rocheforta ogłoszone w radykalnem *Mot d'Ordre* podaje fakta zmyślone. Syn Rocheforta rzucił się na ajentów policyi, gdy aresztowali noszących wieńce, bił ich i usiłował oswobodzić aresztowanych. Jeden ajent dobył pałasza i uderzył płazem młodego człowieka, którego niewziął. Minister sprawiedliwości jeszcze nie wziął pod rozwagę, czy ma wytoczyć pomienionemu dziennikowi proces za ogłoszenie pisma Rocheforta. Następca Leona Saya na posadę posła w Londynie jeszcze nie naznaczony.

Rzym 29 maja. Od kilku godzin zmieniła się sytuacya parlamentarna. Dysydenci zbliżyli się do ministeryum z okazyi wyborów 30 członków ogólnej komisyi budżetowej. Ministeryalni i dysydenci zgodzili się, aby wybrać do komisyi 16 pierwszych a 9 drugich, zostawić zaś 5 miejsc dla konstytucyjnych.

Rzym 29 maja. W Izbie deputowanych minister skarbu przedkłada ustawy nie ukończone za poprzedniego parlamentu i żąda nagłości obrad nad ustawą o zniesieniu podatku od mlewa. Izba uchwaliła bez rozpraw tymczasowy budżet na czerwiec.

Rzym 29 maja w nocy. Dziś rano podczas konstytuowania się biór konstytucyjni i dysydenci głosowali razem przeciw liście kandydatów przez rząd, ale popołudniu rozdzielili się, gdyż konstytucyjni nie chcieli przyznać na taką listę kandydatów do komisyi budżetowéj, która dysydentom dawała przewagę.

Petersburg 29 maja wieczór. Właśnie wyszedł pierwszy tom zbioru traktatów między Rosyą a Niemcami sporządzonego z nakazu ministra spraw zagranicznych przez profesora Martensa. Wydawca pisze w przedmowie, że Rosya i Prusy nie znają najmniejszego powodu do nieprzyjaźni, jeśli jedyny cel polityki obustronnej polegać na tem będzie, aby widzieć sąsiada zadowolonym. Rosya nie potrzebuje obawiać się swego sąsiada i wzrostu jego potęgi, dopóki ten znajduje się zadowolonym; niebezpiecznym jest tylko niezadowolony sąsiad. Jeśli Prusy taki sam cel mają przed sobą, wynikłe z tego sojusz i zgoda.

Konstantynopol 29 maja. Mówią tu o częściowéj zmianie ministerstwa, aby uczynić gabinet jednolitym. Said basza pozostałby jego naczelnikiem.

Washington 29 maja. Sprawozdanie wydziału senatu dla spraw zagranicznych zaleca przyjęcie przez Izbę rezolucyi, aby prosić prezydenta Hayes o zawiązanie układów z Francyą, Hiszpanią, Austryą i Włochami o zniesienie ograniczeń, jakie istnieją w tych krajach pod względem dowozu tytoniu ze Stanów Zjednoczonych.

Nowy York 28 maja. Konwent majowy się zebrał w Chicago liczy na 756 delegatów. 389 stronników Granta, 226 Blaine, 80 Shermana, 33 Edmunda, 17 Washburne, 10 Windorn. Stronnicy Granta układają się z stronnikami Shermana, obiecując temu ostatniemu wiceprezydenturę.

W swoim czasie donosiliśmy, że z powodu niedostatku panującego między ludnością wiejską, ministerstwo skarbu pozwoliło korzystać ze źródeł ropy solnej tym gminom górskim, które tego niegdzie do wyżywienia bydła potrzebują i w obrębie terytoryum swego takie źródła posiadają. Wskutek dalszych przedstawień władz krajowych ministerstwo skarbu wydało reskrypt rozszerzający [illegible]

Powódź rezolucyi i protestów, jednem słowem agitacya przeciw rozporządzeniu ministra sprawiedliwości o równouprawnieniu języków ciągle się wzmaga. Prądem tym porwać się dała także Rada miasta Wiednia i także uchwaliła tego rodzaju rezolucyę [illegible] państwa." Rada miejska nie jest powołaną do wydawania uchwał w rzeczach politycznej natury; rezolucya Rady miejskiej wiedeńskiej ma też tylko ujemne dla niej znaczenie, bo świadczy o namiętności i wdaniu się w nieswoje rzeczy. Zdaje się atoli, iż cały ten ruch podjudzający ludność, obliczony jest na to, żeby przyspieszyć upadek hr. Taaffego a względnie zmianę w jego gabinecie. Tymczasem sądząc właśnie z organów centralistycznych, z ich gniewu, że nic w tym kierunku się nie robi, wnosić można, iż o ustąpieniu hr. Taaffego nie ma jak na teraz mowy, a zmiany w gabinecie nie rychło spodziewać się można. *N. fr. Presse* powiada, że w piątek odbyła się rada ministrów, która się tym przedmiotem zajmowała. Ministrowie Stremayr i Horst zdecydowali się ustąpić, a bar. Korb. który się wziął do wielkich robót, zamierza je dokonać, ale ustąpić nie myśli. Zastanawiano się także nad tem, czy rekonstrukcyę gabinetu teraz wypada przeprowadzić, czy dopiero po sesyi sejmów krajowych; postanowiono to ostatnie. Według zdania pomienionego dziennika, w kołach dobrze poinformowanych panuje mniemanie, że gabinet uzupełniony zostanie w każdym razie w duchu większości.

Urzędowa *Wiener Ztg* z soboty ogłasza ustawę skarbową i budżet państwa za r. 1880. Rozchód przedstawia się w sumie 423,451,018 złr., a dochód 398,277,756 złr., niedobór przeto 25,173,262 złr.

Przez piątek i sobotę toczyły się w sejmie pruskim ogólne obrady nad projektem rządowym względem niejakich zmian w ustawach majowych oraz względem przyznania rządowi władzy dowolnego stosowania tych ustaw. W *Czasie* sobotnim zamieściliśmy na wstępie uwagi nad pomienionym projektem. Rozprawy były długie i gorące. Rozpoczął je minister wyznań Puttkamer dowodząc, że tylko na drodze prawodawczéj można położyć kres zatargom kościelnym, ale nie trzeba się łudzić, aby pokój nastąpił rychło, gdyż zachodzą liczne i wielkie trudności. Projekt chce tylko położyć kres zatargom, ale jeszcze nie zapowiada przywrócenia pokoju. Rokowania dowiodły, że między państwem a Kościołem nie ma wspólności na polu prawa. Rząd musi trzymać się zasad władzy swéj, określonéj ustawami majowemi; układy z Rzymem mogły tylko stworzyć *modus vivendi*. Rząd gotów był do ustępstw i przystawał na uchylenie kar dyscyplinarnych z ustaw majowych i aby sądy nie orzekały co do kościelnéj strony urzędu biskupiego. Rząd napotkał jednak wszędzie *non possumus*. Z zadowoleniem więc przyjął breve z d. 24 lutego (do arcybiskupa Melchersa) i odpowiedział uchwałą z d. 17 marca. Ale zaraz kardynał Nina nadał temu *breve* inne znaczenie, bo Kurya oświadcza, że sama chce orzekać o obsadzaniu posad duchownych (zezwalając na proste zawiadamianie rządu). Na 12 biskupstw jest tylko 4 obsadzonych, co dzień kapituły przerzedzają się, seminarya opustoszały, wydziały teologii pozamykane a minister obwinia o to Watykan. Rząd nie może tak daléj pozostawić rzeczy. Mylnie więc przypuszczano, że rząd zaniecha przedłożenia projektu dla tego iż Kurya nie okazuje gotowości do ustępstw. Daléj wyjaśnił minister projekt w jego szczegółach a przedewszystkiem uznawał konieczność przywrócenia biskupów i atrybucyi stosowania do woli swéj ustaw majowych. Płonną jest obawa zbytniéj powolności rządu. Przystanie on na poprawki, ale od zasadniczych punktów nie odstąpi, bo pragnie użyć wszelkich środków dla przywrócenia pokoju, którego sam potrzebuje.

Były minister wyznań Falk mniema, że ustępstwa rządu stosować się będą do ustępstw Rzymu, ale że nie pójdzie on daléj. Tymczasem przekonywa się, że tak nie jest, a lubo Kurya obstaje przy swojem, rząd wnosi projekt zmiany ustaw majowych. Rząd niepotrzebuje być umocowanym do układów z Kuryą, musi więc okazywać skłonność do zgody, czyniąc ustępstwa. Przecież arcybiskup Droste lubo mniéj zawinił, nie powrócił nigdy na swój urząd (obraził on króla Fryderyka Wilhelma III osobiście. *Red.*) Katolicy będą uważali ten krok rządu za zwycięstwo, a to doda im otuchy do dalszego oporu. Mówca oświadcza się zatem przeciw projektowi i zastrzega się od zarzutu braku patryotyzmu.

Bar. Hammerstein zwraca uwagę na smutne następstwa ustaw majowych dla Kościoła ewangielickiego i nazywa je błędnemi i niesprawiedliwemi. Teraz rząd przyznaje się do błędu, co świadczy o jego sile. Rząd pragnie więc złe naprawić a niemogąc z Kuryą dojść do końca, ucieka się do sejmu. Daléj mówca konserwatysta zwraca się przeciw centrum, które utrudnia naprawę złego i zapowiada przyjęcie wniosku przez konserwatystów, ale oraz wniesienia poprawek.

Windthorst z centrum przyznaje, że do walki kościelnéj wciągnięto także Kościół ewangielicki, co musiało koniecznie nastąpić. Nie jest to bowiem wojna przeciw papiestwu, ale przeciw religii w ogóle. Centrum nie może podczas ogólnéj dyskusyi nakreślić dokładnie swego stanowiska, a jeśli bierze udział w obradach i w głosowaniu, zastrzega się, aby odstępowało w czemkolwiek od praw Kościoła. Daléj mówi Windthorst o otwarciu przez spory z Kościołem wrót socyalizmowi. Rozbiera on akta ogłoszone o układach w Wiedniu prowadzonych, które podajemy powyżéj. Żądano od Papieża, aby mieszał się w sprawy świeckie i nakazał centrum wspierać rząd. Katolicy winni Papieżowi posłuszeństwo w rzeczach Kościoła, ale nie znoszą się z nim co do spraw świeckich. Projekt skupia się w tem, że oddać chce władzę samowolną ministrowi. Kościół nie może pozwolić, aby stosunek jego do państwa zależał od woli jednego ministra. Projekt tak jak jest przedłożonym, nie może uzyskać aprobaty centrum, ale mówca ma nadzieję, że w obradach szczegółowych dozna on takich zmian, iż centrum zgodzi się na jego przyjęcie.

Nazajutrz w sobotę rozpoczął obrady bar. Zedlitz i mówił za projektem, ograniczając jego trwanie na czas okresu prawodawczego; radził on przyznać rządowi kompetencyę stosowania ustaw majowych w miarę ustępstw Rzymu.

Minister Puttkamer przyrzekł zgodzić się na poprawki, byle te nie naruszały ducha projektu. Dwa przeciwne, rzekł minister, zdania objawiają się: Falk widzi tu drogę do Kanossy, a Windthorst ujarzmienie Kościoła; zapewne więc słuszność leży po środku. Rząd chce tylko wydobyć katolicką ludność z jéj położenia uciążliwego. Minister rozbiera i zbija wczorajsze głosy, najbardziéj Falka krytykując. Mylnie przypuszczają, rzekł, aby projekt był tylko wstępem do zrzeczenia się stopniowego praw państwa. Rząd nie ustąpił pod wpływem opinii publicznéj, jak Falk nie pod jéj wpływem złożył urząd; nie trzeba więc mówić o słabości rządu. Gdyby nawet projekt został odrzucony, już samo jego wniesienie, sama myśl jego wywrze wpływ korzystny, gdyż kraj przekona się, że rząd chciał dobrze uczynić.

Sprawozdanie krótkie, które nas doszło, wspomina tylko o głosie Stablewskiego, ale nie podaje jego treści. Hr. Limburg-Styrum przemawia za wnioskiem rządu i za odesłaniem go do komisyi. Virchow jest mu przeciwny. Zamiast ustawą się rządzić, rząd domaga się dowolności, a niewiadomo, w jakim celu. Ks. Bismarkowi idzie o to tylko, jak to się pokazuje z ogłoszonych depesz, aby centrum było rządowi powolne; jeśli centrum zastosuje się do tego, wtedy trzeba układać się z Papieżem. Mówca wypiera się solidarności z centrum, gdyż partya postępowa jest stróżem władzy konstytucyjnéj państwa. Minister Puttkamer mówi, że Virchow jest zwolennikiem rozdziału państwa i Kościoła, ale historya przekonywa, że rozdział taki wzmacnia tylko klerykalizm. Stöcker mówi za wnioskiem, Reichensperger zarzuca Falkowi nieznajomość rzeczy, namiętność i lekkomyślność, co mu prezes Izby nagania. Reichensperger cieszy się, że Puttkamer obiecuje urzeczywistnić słowa Bismarka, iż rząd zawrze pokój z Rzymem ponad głowami centrum. Centrum nie reprezentuje w Izbie Kościoła, lecz obywateli i ich interesa, ale na polu kościelnem są jego członkowie katolikami. Już dla tego wniosek rządowy jest mu wstrętny, że pomija jurysdykcyę papieską.

Ostatni, który głos zabrał, Gneist, w wielkiem jest kłopocie: zwolennik rządu *quand même* a jednak liberał, chciałby obu stronom dogodzić a u żadnéj nie skompromitować się. Przemawia on za wnioskiem, byle ten nie naruszył ustaw majowych; chciałby przywrócenia pokoju, ale żeby biskupi wydaleni poddali się prawom państwa; chciałby powierzyć ministerstwu prawo stosowania ustaw majowych, ale żeby je stosowało bez zmiany, a tylko na zmianę tych ustaw przystaje, które nie dają się wykonywać; chciałby uchylić złe, jakie sprowadziły ustawy majowe, ale żeby państwo nic nie ustąpiło na rzecz Kościoła.

Na tem ukończyły się ogólne obrady i projekt rządowy przekazany został komisyi z 21 członków złożonéj. Sejm miał dziś zajmować się dalszym ciągiem ustaw administracyjnych a potem odroczyć się na kilka dni, gdyż praca komisyi do sprawy kościelnéj ma wymagać najmniéj 10 dni czasu.

Jeszcze nie jest zredagowaną nota mocarstw do Porty, którą mają ułożyć Göschen i Tissot a już naznaczają termin zebrania się konferencyi w Berlinie mającej naznaczyć granicę grecką, zarządzić oddanie Czarnogórze ziem zajętych przez Albańczyków i naznaczyć reformy w Armenii. W konferencyi tej wezmą udział: ze strony Niemiec ks. Hohenlohe, jako zastępca kanclerza, lord Odo Russell ze strony Angli, hr. St. Vallier ze strony Francyi, hr. Szechenyi ze strony Austryi, hr. Launay ze strony Włoch i Saburow ze strony Rosyi. Turcya nie ma być reprezentowaną.

Ks. Orłow wrócił na posadę swoją do Paryża i na nowo zawiązał „serdeczne" stosunki, zapomniawszy urazy z powodu uwolnienia Hartmanna. Rosya ze wszystkiemi mocarstwami pragnie znowu żyć w przyjaźni, przymila się do Niemiec, z Anglią Gladstona sympatyzuje, wobec Austryi zapiera się panslawizmu, na Włochy nie przestaje liczyć, chociaż zawsze mało, i stała się gorliwym obrońcą traktatu berlińskiego. Ks. Gorczakow wyzdrowiał i na przekor ks. Bismarkowi nie złożył urzędu kanclerza, lecz wyjeżdża za urlopem do kąpiel.

Waddington wzbrania się przyjąć posady posła w Londynie na miejsce mianowanego i zaraz odwołanego Leona Say, który został prezesem senatu francuskiego i któremu nie powiodło się uzyskać od Anglii zniżenia ceł od win francuskich.

Wczoraj miał się odbyć w Lyonie wybór po odrzuceniu wyboru Blanquiego, jako nieułaskawionego. Partya radykalna chcąc wprowadzić do Izby swego kandydata, gotową była głosować na robotnika Rocheta, ale ten zrezygnował na rzecz Blanquiego, aby okazać niezłomne prawo wybierania i zaprotestować przeciw amnestyi częściowej. Gdyby Blanqui został znów wybrany, podniesionoby w Izbie na nowo sprawę amnestyi. Wszelako już w piątek upadła w Izbie partya radykalna, gdy Clémenceau zażądał nagany dla rządu za wywołanie zajść d. 23 b. m.

Paryski *Mot d'Ordre* ogłosił następujący list Rocheforta z Genewy, któremu ajencya Havasa zarzuca nieprawdziwość faktów. List ten ma jednak inną stronę a jest nią sposób pogardliwy, w jakim się wyraża o reprezentantach władzy. Zarazem widać z niego, że zajście d. 23 maja w Paryżu miało większe rozmiary, niż o niem doniosły dzienniki. Jest to list pisany do prefekta policyi Andrieux i brzmi: „Syn mój przybył tu z dwoma cięciami pałaszem w głowę i w brzuch, które otrzymał w niedzielę wychodząc z domu na placu Bastylli. Ajent Nr 307 wykonał ten zamach morderczy. Nędznik ten wiedział, że to mój syn i widocznie kazałeś pan przez zemstę za ojca zarąbać syna. Czynię pana odpowiedzialnym za ten zamach morderczy z góry obmyślony. Amnestya jest nieuniknioną, a gdy wrócę do Paryża, za każdą ranę syna mego odpłacę ci policzkiem a na uszach twoich pomszczę się za każde cięcie pałasza. Wiem teraz, że nie z głupoty byłeś przeciwny amnestyi ale z roztropności".

W sprawie wniosku rządowego na sejmie bułgarskim, uważającego Dobruczę jako część Bułgaryi, przyłączoną tylko chwilowo do Bułgaryi i nadającego skutkiem tego mieszkańcom Dobruczy w stosunkach z Bułgaryą więcej praw, niż innym poddanym rumuńskim, o której mówiliśmy już w wczorajszym przeglądzie i którą także nasz korespondent wiedeński poruszył, udał się Bratiano do gabinetu wiedeńskiego z prośbą o interwencyę. Skutkiem tego polecił bar. Haymerle ajentowi austryackiemu w Sofii, ażeby przeciwko wnioskom rządu bułgarskiego, obrażającym stosunki międzynarodowe i zachęcającym mieszkańców Dobruczy do tłumnego przenoszenia się do Bułgaryi, energiczną założył protestacyę. Ajent francuski przyłączył się do kroków przedsięwziętych w tej mierze przez ajenta austryackiego hr. Khevenhüllera.

Sejm bułgarski przesłał adres Gladstonowi, wyrażający wdzięczność za humanitarne dążności jego w sprawie ludów półwyspu Bałkańskiego.

Ostatnie telegramy „Czasu."

Berlin 20 maja. Urzędowe ogłoszenie zaręczyn ks. Wilhelma (wnuka Cesarza) nastąpi d. 2 czerwca w Babelsbergu.

Rzym 30 maja. Wszyscy wczoraj wybrani członkowie komisyi budżetowéj należą do listy ułożonéj wspólnie przez ministeryalnych i dysydentów. Kandydaci konstytucyjni poddani będą na brakujących sześciu członków ściślejszemu wyborowi.

Petersburg 30 maja. *Journal de St. Petersbourg* ogłasza pismo kanclerza ks. Gorczakowa, w którem tenże oznajmia bezzwłoczny swój wyjazd za granicę.

Kurse. — Wiedeń 31 maja, 2 godz. 30 m. po poł. Renta papierowa 72·55. — Renta srebrna 73·20. — Renta złota 88·45. — Losy z r. 1860 129·75. — Akcye Banku Narodowego 833·—. — Akcye kredytowe 277·—. — Londyn 117·50. — Srebro —·— Napoleony 9·36. — Lombardy 86·90. — Losy z roku 1864 173·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 265·30. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 165·25. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 146·50. — Anglo-Bank 135·—. Obligacye indemn. galic. 97·80. — Losy prem. węgierskie 111·90 — Akcye kolei Koszycko-Bog. 127·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 162·50. 6% Listy zast. hipoteczne 102·25 — Marki 57·85 Ruble 124·50. — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 99·50.

Usposobienie giełdy: spokojne.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 31 maja.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	124 50	125 75
Rubel srebrny obrączkowy	1 63	1 75
Marki niemieckie za 100 marek	57 50	59 —
Dukat ważny	5 53	5 63
20 frankówka	9 34	9 45
Imperyał ważny	9 63	9 74
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
5% pożyczka krajowa galicyjska (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	99 —	102 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	97 25	98 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	89 75	91 25
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	96 75	97 75
6% listy zastawne Banku hipot.	102 —	103 —
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	102 25	104 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	94 —	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. c. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 50	99 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a. (Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodn. w miarę terminu płatn.)	100 75	103 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I (za 100 rubli)	97 — (rub. i kop.)	99 — (rub. i kop.)
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II (za 100 rubli)	97 —	99 —
5% listy zastaw. Król Pol. z r. 1869 (za 100 rubli)	98 25	99 50
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. (za 100 rubli)	85 —	86 25
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	263 —	265 —
Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	164 —	166 —
Akcye Banku hipotecz. we Lwowie „ 200	292 —	300 —
Akcye Banku gal. dla Hand. i Prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	20 —	21 25
Losy miasta Stanisławowa	25 —	26 50

Wiedeń 29 maja.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	72 75	72 90
4⅕% Renta srebrna	73 45	73 60
4% Renta złota	88 70	88 90
3½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	122 —	122 75
4% „ „ 1860 „ 500 „	129 80	130 10
4% „ „ 1860 „ 100 „	131 —	131 50
„ „ 1864 „ 100 „	173 50	174 —
„ „ 1864 „ 50 „	173 50	174 —
Losy Como-Renten	— —	29 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	103 —	104 —
Bukowińskie „ „	95 50	96 50
Galicyjskie „ „	97 75	98 25
Morawskie „ „	102 75	103 75
Niższo-Austryackie „ „	105 —	105 50
Wyższo-Austryackie „ „	102 50	— —
Szlązkie „ „	99 —	— —
Styryjskie „ „	102 50	103 50
Siedmiogrodzkie 7% „	92 75	93 25
Węgierskie „ „	94 25	94 75
Węgier. z klauz. 1867 „ „	93 50	93 75
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	127 25	127 50
6% Renta węgierska złota	107 15	107 30
4½% „ „ „ (za Ostbahn.)	83 40	83 70
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	135 70	135 90
Boden-Credit węgierskie 140 „	150 —	151 —
„ „ austryackie 80 „	— —	— —
Credit-Anstalt dla Han. i Prze. 160 „	277 75	278 —
„ „ węgierskie 200 „	264 25	264 50
Depositen-Bank 200 „	211 —	212 —
Escompt-Gesell. niż.-austr. 500 „	795 —	805 —
Gal. Banku dla Hand. i Przem. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ban.) 600 „	833 —	835 —
Unionbank 100 „	108 30	108 50
Verkehrsbank ogólny 140 „	126 50	127 —
Wied. Bankverein 100 „	132 50	132 75
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez %	64 —	65 —
Alföld-Fiume 200 „ 5%	156 75	157 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	574 —	576 —
Elżbiety 210 „ „	187 50	188 —
Linz-Budweis 200 „ „	— —	— —
Salzburg-Tyrol. 200 „ „	157 75	158 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2450	2455
Franciszka Józefa 200 „ „	168 50	169 —
Gal. Karola Ludwika 210 „ „	264 50	265 —
Koszycko-Oderberg. 200 „ „	127 25	127 75
Lwowsko-Cern.-Jassy 200 „ „	165 25	165 75
Nordwest austr. 200 „ „	161 50	162 25
„ „ Lit. B. 200 „ „	175 —	175 50
Rudolfa 200 „ „	159 —	159 50
Siedmiogrodzka I 200 „ „	138 —	138 50
Staats-Eisenb.Gesell. 200 „ „	276 25	276 75
Südbbahn (Lombardy) 200 „ „	86 50	86 75
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	240 —	241 —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	135 50	136 —
„ Nord-Ost 200 „ „	146 50	147 —
„ Westb. Stahlw. 200 „ „	148 50	149 25
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	93 —	— —
5% Boden Kredit allgem. złotem płatne	119 —	119 50
5% „ „ papier. 33 lat	100 75	101 25
6% Towarz. kred. krakowskiego 18 lat	99 —	100 —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	103 75	— —
6% Towarzystwa kred. „ 36 lat	99 —	100 —
5½% „ „ „ złote 36 lat	95 50	— —
4% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	90 25	— —
5% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	97 —	97 50
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	97 —	97 50
6% „ Banku Hipot. lwow.	102 25	102 50
6% „ Banku Włość. lwow.	103 60	104 —
5% Bank. austr. węg. (Nationalb.) w. a.	101 80	102 —
5% Szlązko-a str. Boden-Kredit-Anstalt	101 —	102 —
5½% Węg. ogól. Boden-Kredit . 34 lat	96 —	96 30
5½% „ Boden-Kredit-Institut	— —	101 50
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	88 —	88 50
Alföld-Fiume 200 „	88 75	89 25
„ Em. 1874 200 „	— —	86 75
Donau-Dampfsch. 100 i 200 złr. 6%	— —	— —
Elżbiety 100 złr. 4½%	98 75	99 25
„ Em. 1862 r. 300 „	98 40	98 90
Elżbiety Linz-Budweis 200 złr. 5%	101 50	102 —
„ Em. 1870 200 „	— —	100 50
„ Em. 1872 200 „	102 50	103 50
„ Salzb.Tyr. 1873 200 „	100 60	100 90
Eperies-Tarn. węg. część 300 „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. mon. k. złr. 4½%	105 75	— —
„ „ wal. a. „	101 —	102 —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	106 25	106 75
„ poż. 14 milion. 1872 „	108 75	109 25
„ poż. 1876 r. 100 „	105 —	105 50
Franc. Józefa Em. 1867 200 „	100 50	100 70
„ „ Em. 1873 200 „	99 —	99 50
Gal.-Kar.-Lud. I Em. 300 „	106 25	106 75
„ „ II „ 1867 300 „	104 —	104 50
„ „ III „ 1871 300 „	103 —	103 50
Koszycko-Oderb. 200 „	88 50	89 —
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 złr. 4½%	90 —	90 50
„ „ II „ 1867 300 złr. 5%	96 —	97 50
„ „ III „ 1868 300 „	90 —	90 50
„ „ IV „ 1872 300 „	88 50	89 —
Nordwestb. austr. 200 „	100 75	101 25
„ „ Lit. B. 200 „	98 40	98 60
„ „ Em. 1874 200 „	120 —	120 50
Rudolfa 300 „	95 60	95 70
„ Em. 1869 300 „	95 30	95 70
„ Em. 1872 300 „	95 30	95 70
„ Salzka. gut. zł. 200 „	110 50	110 75
Siedmiogrodzkiej I 200 „	83 60	83 80
Staatseisenbahn fr. 500 złr. 3%	— —	177 50
Südbahn (Lombardy) 500 fr. „	125 90	126 20
„ „ 200 złr. 5%	115 50	— —
Theissb.-Gesell. „	— —	98 —
Węg. gal. Łupkow. 200 „	86 25	86 75
„ „ II Em. 200 „	— —	83 —
„ Nordost 300 „	84 30	84 70
„ „ złotem 200 „	104 50	105 —
„ Westbahn 200 „	88 —	88 50
„ „ Em. 1874 200 „	— —	86 —
Losy.		
5% Donau Regul. 100 złr.	112 25	112 75
Premiowe Wiedeńskie 100 „	118 50	119 —
„ Węgierskie 100 „	112 —	112 50
3% „ Tureckie 400 fr.	16 60	16 90
Kredytowe 100 złr.	179 50	180 —
Clary 42 „	43 50	44 —
4% Donau-Dampfsch. 105 „	107 50	107 75
Inspruku 20 „	24 —	24 75
Keglewicha 10½ „	15 75	16 25
Krakowskie 20 „	20 50	21 —
Ofner (miasta udy). 40 „	44 50	— —
Palffy 42 „	42 —	42 50
Rudolfa 10½ „	17 10	17 30
Salma 42 „	— —	53 —
Salzburgskie 20 „	22 —	22 50
St. Genois 42 „	44 25	44 75
Stanisławowskie 20 „	25 50	26 —
4½% Tryesteńskie 105 „	126 50	— —
4% „ 50 „	62 50	65 —
Waldsteina 21 „	33 25	35 75
Windischgrätza 21 „	36 75	37 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 54	5 56
20-frankówki	9 36	9 36
Imperyały rosyjskie	9 64	9 66
Funty sterl. angielskie	11 73	11 78
Listy tureckie złote	10 57	10 60
Marki niemieckie za 100 marek	57 85	57 90
Ruble papierowe za 100	124 50	124 75

Lwów 29 maja.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	296 —	300 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	96 70	97 70
4% „ „ „ „ „	90 40	91 40
5% „ „ „ „ 37-letnie	96 70	97 70
6% „ „ Banku hipot. gal.	102 —	103 —
6% „ „ „ włościań. gal.	102 —	104 —
5% Obligi indem. gal. 10% Podat.	97 50	98 50
6% „ pożyczki krajowej	100 —	102 —

Warszawa 28 maja.

	rub. kop.	rub. kop.
4% Listy zastawne II seryi	— —	99 75
kupon	— —	173
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	99 60
kupon	— —	216
4% Listy likwidacyjne	— —	85 95
kupon	— —	196

Rozkład jazdy wył. uprz. Kolei półn. Cesarza Ferdynanda i Morawsko-Szląskiej

ważny od dnia 15 maja 1880 r. aż nadal.

Cyfry oznaczone klamrami są godzinami nocnemi, licząc od 6 godziny wieczór do godziny 5 minut 59 zrana. — Równobrzmiące rzymskie cyfry oznaczają jednakowe drogi i znaczy lit. a kierunek z Wiednia, litera b kierunek do Wiednia. — Czas odejścia pociągów wyrażony jest według zegaru praskiego.

Przejazd oddzielnych wagonów do spania: Z Wiednia do Krakowa u poc. osob. Nr. 11 i 12. Wreszcie przy wszystkich pociągach, przy których idą wagony 1szej klasy znajdują się łóżka i miejsca do spania.

Ia. Z Wiednia do Krakowa, Lwowa, Podwołoczysk i Czerniowiec

STACYE	P. posp. 1, 1,2 kl.	P. osob. 9, 1,2,3 kl.	P. osob. 11, 1,2,3 kl.	P. mięsz. 29, 1,2,3 kl.	P. mięsz. 31, 2,3 kl.	P. mięsz. 73, 2,3 kl.
	prz. p.	rano	wiecz.	po poł.	po poł.	P. mięsz. 33, 1,2,3 kl.
Wiedeń, Restauracya . . Odj.	11.—	8.—	8.30	2.25	5.—	
Floridsdorf	11.10	8.13	8.43	2.40	5.18	
Süssenbrunn, Przestanek	—	—	—	2.54	5.34	
Wagram	—	8.33	9.3	3.4	5.45	
Gänserndorf, Restaur. . Przj.	11.41	8.51	9.21	3.23	6.7	
Połączenie z Marchegg IIb. / do Marchegg IIa.	—	P. 20	—	P. 6	P. 18	
Gänserndorf, Restaur. . Odj.	11.44	8.57	9.27	3.28	6.13	
Angern	—	9.11	9.41	3.43	6.32	
Dürnkrut	12.7	9.28	9.58	4.4	6.56	
Drösing	—	9.41	10.11	4.20	7.14	
Hohenau	—	9.53	10.23	4.34	7.30	
Bernhardsthal, Przestanek	—	—	—	4.52	7.50	
Lundenburg, Restaur. . Przj.	12.43	10.19	10.47	5.5	8.4	
Połączenie do Berna IIIa. / z Berna IIIb. / do Zellerndorf IVa. / z Zellerndorf IVb.	—	P. 530	P. 532 / P. 303	5.29 / P. 302	P. 14	
Lundenburg, Restaur. . Odj.	12.47	10.25	10.59	5.15	8.19	rano 4.30
Neudorf	—	10.43	11.17	5.36	8.43	5.—
Göding	1.15	11.2	11.37	5.57	9.8	5.45
Strassnitz-Bohatetz	—	11.14	11.50	6.12	9.27	6.9
Bisenz	—	11.24	12.2	6.28	9.41	6.27
Ung.-Hradisch	1.55	11.57	12.15	7.5	10.11	7.32
Napagedl	—	12.15	12.54	7.27	10.59	7.42
Quassitz-Tlumatschau	—	12.28	1.12	7.48	11.13	8.24
Hullein	2.20	12.47	1.29	7.43	11.28	8.24
Rzikowitz	—	12.58	1.39	8.18	11.45	9.25
Prerau, Restaur. . Przj.	2.47	1.1	1.48	8.32	11.44	10.10
Połączenie do Ołomuńca Va. / z Ołomuńca Vb. / do Berna IXb. / z Berna IXa.	P. 609 / P. 610 / P. 1014 / P. 1013	P. 635 / P. 634 / P. 1014 / P. 1013	P. 633 / P. 1032 / P. 1031	—	P. 636 / P. 1032	P. 630
Prerau, Restaur. . Odj.	3.1	2.13	2.13	—	12.7	rano
Leipnik	—	2.37	2.37	—	12.35	6.25
Weisskirchen	3.39	2.59	2.59	—	1.4	7.4
Pohl	3.52	3.15	3.16	—	1.26	7.44
Zauchtl-Neutitschein	4.6	3.32	3.32	—	1.56	8.14
Standing	—	3.50	3.50	—	2.26	8.52
Stiebnig, Przestanek	—	—	—	—	2.52	9.24
Schönbrunn, Restaur. . Przj.	4.40	4.12	4.9	—	3.7	9.43
Połączenie do Opawy VIa. / z Opawy VIb.	P. 709 / P. 732	P. 709 / P. 732	P. 731 / P. 734		P. 733 / P. 736	P. 733 / P. 736
Schönbrunn, Restaur. . Odj.	4.41	4.30	4.23		3.37	10.22
Ostrawa, Restaur.	4.51	4.33	4.42		3.57	10.46
Hruschau	—	4.40	4.49		4.6	10.56
Oderberg, Restaur. . Przj. / Odj.	5.5 / 5.20	4.50 / 5.5	4.59 / 5.22		4.21 / 4.44	11.10 / 11.35
Petrowitz	5.41	5.35	5.45		5.13	12.8
Seibersdorf, Przestanek	—	—	5.56		5.27	12.23
Pruchna	—	6.10	6.10		5.44	12.42
Chybi	—	6.27	6.41		6.2	1.3
Dziedzice, Restaur. . Przj.	6.12	6.30	7.—		6.43	1.31
Połączenie do Bielska-Biały VIa. / z Bielska-Biały VIb.	P. 835 / P. 834	P. 833 / P. 836	—		P. 839 / P. 832	P. 835 / P. 836
Dziedzice, Restaur. . Odj.	6.33	7.5	7.23		7.—	1.56
Jawiszowice, Przestanek	—	7.25	7.43		7.55	2.19
Oświęcim, Restaur.	7.—	7.45	7.59		7.55	2.34
Chełmek, Przestanek	—	7.58	8.12		8.46	2.51
Libiąż	—	8.9	8.23		9.17	3.7
Chrzanów, Przestanek	—	8.20	8.31		9.17	3.25
Trzebinia, Restaur. . Przj.	7.34	8.31	8.31	P. mięsz. 85, 1,2,3 kl.	9.28	3.47
Połącz. do Granicy i Mysłowic VIIIb. / z Granicy i Mysłowic VIIa.	P. 931 / P. 902	P. 931 / P. 902	P. 931 / P. 902		— / P. 931	
Trzebinia, Restaur. . Odj.	7.41	8.39	8.50	1.45	9.43	4.8
Krzeszowice	7.58	9.2	9.7	2.19	10.14	4.44
Zabierzów	—	9.21	9.26	2.47	10.45	5.15
Kraków, Restaur. . Przj.	8.30	9.40	9.45	3.15	11.5	5.45
	wiecz.	noc	prz. p.	po poł.	prz. p.	wiecz.
Lwów, Restaur.	5.20	11.—	9.7	—	—	—
	rano	prz. p.	wiecz.			
Czerniowce, Restaur.	12.45	12.38	12.7	—	—	—
	po poł.	noc	p. poł.			

Ib. Z Krakowa w połączeniu ze Lwowa, Podwołoczysk i Czerniowiec do Wiednia

STACYE	P. posp. 2, 1,2 kl.	P. osob. 10, 1,2,3 kl.	P. osob. 12, 1,2,3 kl.	P. mięsz. 34 30, 1,2,3 kl.	P. mięsz. 32, 1,2,3 kl.	P. mięsz. 36, 1,2,3 kl.
	po poł.	rano	po poł.			
Czerniowce, Restaur. . Odj.	3.1	3.17	3.15	—	—	3.1
	noc					noc
Lwów, Restaur.	10.30	4.49	4.33	—	—	10.20
	rano	rano	wiecz.			prz. p.
Kraków, Restaur.	6.55	5.40	3.—	5.30	9.30	7.10
Zabierzów	—	6.1	3.22	5.4	9.50	8.21
Krzeszowice	7.29	6.23	3.45	6.38	10.10	8.52
Trzebinia, Restaur. . Przj.	7.46	6.43	4.7	7.10	11.6	9.12
Połącz. do Granicy i Mysłowic VIIIb. / z Granicy i Mysłowic VIIIa.	P. 931 / P. 902		P. 934	P. 201		prz. p. / P. 931
Trzebinia, Restaur. . Odj.	7.53	6.50	4.17	7.35	11.26	
Chrzanów, Przestanek	—	7.1	4.27	7.47	11.38	
Libiąż	8.10	7.11	4.38	8.10	11.51	
Chełmek, Przestanek	—	7.22	4.49	8.26	12.8	
Oświęcim, Restaur.	8.30	7.38	5.4	8.55	12.37	
Jawiszowice, Przestanek	—	7.54	5.24	9.16	12.56	
Dziedzice, Restaur. . Przj.	8.57	8.12	5.41	9.38	1.17	
Połączenie z Bielska-Biały VIb. / do Bielska-Biały VIa.	P. 831 / P. 830	P. 833	P. 834		P. 835 / P. 836	
Dziedzice, Restaur. . Odj.	9.2	8.22	5.52	9.53	1.32	
Chybi	—	8.43	6.13	10.24	2.—	
Pruchna	—	8.58	6.29	10.47	2.22	
Seibersdorf, Przestanek	—	9.10	6.41	11.4	2.38	
Petrowitz	9.48	9.21	6.52	11.24	2.55	
Oderberg, Restaur. . Przj. / Odj.	10.5 / 10.31	9.41 / 10.43	7.12 / —	11.53 / 12.33	3.21 / 3.41	
Hruschau	—	10.51	7.33	12.55	4.2	
Ostrawa, Restaur.	10.45	11.—	8.4	1.3	4.14	
Schönbrunn, Restaur. . Przj.	10.53	11.8	8.11	1.15	4.25	
Połączenie do Opawy VIa. / z Opawy VIb.	P. 733 / P. 736	P. 733 / P. 736	P. 735 / P. 712	P. 731 / P. 734	P. 709 / P. 732	
Schönbrunn, Restaur. . Odj.	10.54	11.11	8.37	1.35	4.35	
Stiebnig, Przestanek	—	—	8.51	1.45	4.57	
Standing	—	11.39	9.11	2.4	5.14	
Zauchtl-Neutitschein	11.28	11.59	9.31	2.44	5.50	
Pohl	11.42	12.17	9.50	3.8	6.18	
Weisskirchen	11.58	12.36	10.12	3.32	6.54	
Leipnik	—	12.58	10.32	4.10	7.16	
Prerau, Restaur. . Przj.	12.31	1.18	10.52	4.40	7.44	
Połączenie do Ołomuńca Va. / z Ołomuńca Vb. / do Berna IXb. / z Berna IXa.	P. 609 / P. 638 / P. 1014	P. 629 / P. 610 / P. 1032 / P. 1031	P. 611 / P. 636 / P. 1031	P. 631 / P. 630	P. 629 / P. 632	
Prerau, Restaur. . Odj.	12.37	2.6	11.6	5.25	8.11	
Rzikowitz	12.54	2.18	11.20	5.41	8.27	
Hullein	—	2.32	11.50	5.58	8.47	
Quassitz-Tlumatschau	1.—	2.44	11.50	6.13	9.5	
Napagedl	—	3.—	12.9	6.33	9.33	
Ung.-Hradisch	1.26	3.21	12.30	7.4	10.2	
Bisenz	—	3.42	12.49	7.33	10.37	
Strassnitz-Bohatetz	—	3.58	1.4	7.53	11.1	
Göding	2.7	4.16	1.20	8.18	11.34	
Neudorf	—	4.32	1.33	8.38	11.55	
Lundenburg, Restaur. . Przj.	2.33	4.47	1.47	8.55	12.15	
Połączenie do Berna IIIa. / z Berna IIIb. / z Zellerndorf IVb. / do Zellerndorf IVa.	P. 529	P. 531	P. 530	P. 532 / P. 301	P. 302	
Lundenburg, Restaur. . Odj.	2.37	4.55	2.35	9.9	12.30	
Bernhardsthal, Przestanek	—	—	2.51	9.22	12.51	
Hohenau	—	5.22	3.6	9.46	1.18	
Drösing	—	5.33	3.20	10.2	1.37	
Dürnkrut	3.14	5.48	3.35	10.20	2.3	
Angern	—	6.4	4.—	10.46	2.37	
Gänserndorf, Restaur. . Przj.	3.35	6.17	4.11	11.—	2.42	
Połączenie do Marchegg IIa.	P. 5	P. 227	P. 17	P. 19	—	
Gänserndorf, Restaur. . Odj.	3.38	6.22	4.17	11.8	2.49	P. osob 22, 2,3 kl.
Wagram	—	6.40	4.39	11.32	3.15	
Süssenbrunn, Przestanek	—	—	4.49	11.42	3.26	
Floridsdorf	4.10	7.2	5.5	12.—	3.52	7.—
Wiedeń, Restaur. . Przj.	4.19	7.13	5.16	12.13	4.5	7.11
	po poł.	wiecz.	rano	po poł.	rano	rano

IIa. Z Wiednia do Marchegg, Pesztu i Bazias

STACYE	P. posp. 5, 1,2 kl.	P. osob. 17, 1,2,3 kl.	P. osob. 19, 1,2,3 kl.	P. mięsz. 31/227, 2,3 kl.
	po poł.	rano	wiecz.	po p.
Wiedeń, Restauracya . . Odj.	3.20	8.25	8.10	5.—
Floridsdorf	3.30	8.38	8.23	5.18
Süssenbrunn, Przestanek	—	8.51	9.3	5.34
Wagram	—	9.—	8.45	5.45
Gänserndorf, Restauracya . Przj.	3.59	9.17	9.3	6.7
Połączenie z Krakowa Ib. / z Berna IIIb.	P. 2	P. 12 / P. 16	P. 10 / P. 14	P. 18
Gänserndorf, Restauracya . Odj.	4.2	9.23	9.8	6.15
Oberweiden, Przestanek	—	9.36	9.26	6.32
Marchegg, Restauracya	4.22	9.48	9.38	7.14
Peszt, Restauracya	9.45	5.38	5.57	7.42

IIb. Z Marchegg w połączeniu z Pesztu i Bazias do Wiednia

STACYE	P. posp. 6, 1,2 kl.	P. osob. 18, 1,2,3 kl.	P. osob. 20, 1,2,3 kl.	P. mięsz. 228/28, 2,3 kl.
	rano	prz. p.	wiecz.	rano
Peszt, Restauracya . Odj.	8.0	9.20	9.3	—
Marchegg, Restauracya	1.1	5.5	4.56	7.46
Oberweiden, Przestanek	—	5.18	5.9	8.10
Gänserndorf, Restauracya . Przj.	1.21	5.30	5.21	8.33
Połączenie do Berna IIIa. / do Krakowa Ia.	P. 3	P. 15 / P. 31	P. 1 / P. 9	P. 18
Gänserndorf, Restauracya . Odj.	1.24	5.40	5.31	8.46
Wagram	—	5.58	5.49	9.14
Süssenbrunn, Przestanek	—	6.7	5.58	9.27
Floridsdorf	1.54	6.22	6.12	9.55
Wiedeń, Restauracya . Przj.	2.3	6.33	6.23	10.10

IIIa. Z Wiednia do Berna, Preran, Pragi i Bodenbach

STACYE	P. posp. 3, 1,2 kl.	P. osob. 13, 1,2,3 kl.	P. osob. 15, 1,2,3 kl.	P. mięsz. 29/529, 1,2,3 kl.	P. mięsz. 531, 1,2,3 kl.
	po poł.	rano	wiecz.	po poł.	
Wiedeń, Restauracya . Odj.	2.10	7.—	6.10	2.25	
Floridsdorf	2.20	7.14	6.25	2.40	
Süssenbrunn, Przestanek	—	7.26	6.38	2.54	
Wagram	—	7.35	6.46	3.4	
Gänserndorf, Restaur. . Przj.	2.46	7.54	7.5	3.23	
Połączenie z Marchegg IIb.	P. 6	P. 20	P. 18		
Gänserndorf, Restauracya . Odj.	2.48	7.58	7.10	3.28	
Angern	—	8.12	7.23	3.43	
Dürnkrut	—	8.29	7.40	4.4	
Drösing	—	8.42	7.53	4.20	
Hohenau	—	8.54	8.5	4.34	
Bernhardsthal, Przestanek	—	9.10	—	4.52	
Lundenburg, Restauracya . Przj.	3.39	9.22	8.30	5.5	
Połączenie z Wiednia Ia. / z Krakowa Ib. / z Zellerndorf IVb. / do Zellerndorf IVa.	P. 2 / P. 302	P. 301		P. 10 / P. 302	P. 12, 32
Lundenburg, Restauracya . Odj.	3.43	9.28	8.37	5.48	3.15
Kostel	—	9.45	8.54	6.—	3.45
Saitz	—	9.59	9.6	6.23	4.12
Auspitz-Poppitz, Przestanek	—	10.10	9.18	6.45	4.33
Branowitz	—	10.24	9.34	7.5	5.3
Rohrbach	—	10.37	9.48	7.26	5.31
Raigern	4.28	10.49	10.—	7.43	5.54
Mödritz	—	11.1	10.10	7.58	6.16
Gerspitz	—	11.14	10.20	8.12	6.34
Berno, Restauracya . Przj.	4.53	11.21	10.29	8.20	6.43
Połączenie do Preran IXa.	P. 1031	P. 1013	—		
Praga, Restauracya . Przj.	10.—	7.32	—		
Bodenbach, Restauracya	1.41	1.9	—		

IIIb. Z Berna w połączeniu z Preran, Pragi i Bodenbach do Wiednia

STACYE	P. posp. 4, 1,2 kl.	P. osob. 14, 1,2,3 kl.	P. osob. 16, 1,2,3 kl.	P. mięsz. 530/30, 1,2,3 kl.	P. mięsz. 532, 1,2,3 kl.
	rano				wiecz.
Bodenbach, Restauracya . Odj.	2.20	3.18	3.5	—	
Praga, Restauracya	6.50	7.55	7.39	—	
Połączenie z Preran IXb.	—	P. 1014	—	P. 1032	
Berno, Restauracya	12.8	4.23	4.—	6.45	7.12
Gerspitz	—	4.31	4.10	6.57	7.23
Mödritz	—	4.45	4.23	6.48	7.33
Raigern	—	4.56	4.36	7.2	7.39
Rohrbach	12.33	5.8	4.54	7.36	7.56
Branowitz	—	5.22	5.8	7.56	8.20
Auspitz-Poppitz, Przestanek	—	5.36	5.24	8.16	8.41
Saitz	—	5.47	5.34	8.28	8.53
Kostel	—	6.1	5.5	8.43	9.19
Lundenburg, Restauracya . Przj.	1.22	6.16	5.49	9.—	9.51
Połączenie z Zellerndorf IVb. / do Zellerndorf IVa. / do Wiednia Ib. / do Krakowa Ia.		P. 304	P. 301 / P. 30 / P. 9	P. 303 / P. 9 / P. 11	
Lundenburg, Restauracya . Odj.	1.26	6.25	5.59	9.—	
Bernhardsthal, Przestanek	—	6.41	6.13	9.26	
Hohenau	1.47	6.55	6.26	9.46	
Drösing	—	7.1	6.36	10.2	
Dürnkrut	—	7.18	6.53	10.20	
Angern	—	7.31	7.6	10.42	
Gänserndorf, Restauracya . Przj.	2.23	7.44	7.17	10.58	
Połączenie do Marchegg IIa.	P. 5	P. 19	P. 17		
Gänserndorf, Restauracya . Odj.	2.26	7.48	7.26	11.15	
Wagram	—	8.6	7.44	11.42	
Süssenbrunn, Przestanek	—	8.16	7.53	11.42	
Floridsdorf	2.56	8.29	8.12	12.—	
Wiedeń, Restauracya . Przj.	3.5	8.40	8.18	12.13	

IVa. Z Preran do Ołomuńca

STACYE	P. osob. 609, 1,2,3 kl.	P. osob. 611, 1,2,3 kl.	P. mięsz. 629, 1,2,3 kl.	P. mięsz. 631, 1,2,3 kl.	P. mięsz. 633, 1,2,3 kl.	P. mięsz. 635, 1,2,3 kl.
Połączenie z Berna IXa. / z Krakowa Ib. / z Wiednia Ia.	P. 1013 / P. 12 / P. 1	P. 1031 / P. 12	P. 32 / P. 29	P. 34	P. 31, 11	P. 10 / P. 30
	rano	noc	wiecz.			
Prerau, Restauracya . Odj.	2.55	10.49	8.5	6.15	4.50	1.51
Brodek	3.10	11.4	9.12	6.36	5.1	2.12
Ołomuniec, Restauracya . Przj.	3.29	11.23	9.40	6.54	5.19	2.40
Połączenie do Sternberg Xa. / do Niezamyśli Xa.	P. 1113 / P. 1134	P. 1132			P. 1131	

IVb. Z Ołomuńca do Preran

STACYE	P. osob. 610, 1,2,3 kl.	P. osob. 612, 1,2,3 kl.	P. mięsz. 632, 1,2,3 kl.	P. mięsz. 634, 1,2,3 kl.	P. mięsz. 636, 1,2,3 kl.	P. mięsz. 638, 1,2,3 kl.
Połączenie ze Sternberg Xb. / z Niezamyśli Xa.		P. 1131		P. 1132	P. 1114	
	po poł.	rano				
Ołomuniec, Restauracya . Odj.	1.16	4.10	6.45	12.45	9.41	11.26
Brodek	1.36	4.40	7.1	1.12	10.5	11.55
Prerau, Restauracya . Przj.	1.50	5.—	7.35	1.31	10.22	12.15
Połączenie do Wiednia Ib. / do Krakowa Ia. / do Berna IXb.	P. 11 / P. 9	P. 30	P. 32	P. 1032		P. 2 / P. 1014

Va. Z Schönbrunn do Opawy

STACYE	P. mięsz. 709, 1,2,3 kl.	P. mięsz. 731, 1,2,3 kl.	P. mięsz. 733, 1,2,3 kl.	P. mięsz. 735, 1,2,3 kl.
Połączenie z Krakowa Ib. / z Prerau Ia. / z Wiednia Ia.	P. 9, 1 / P. 32	P. 31, 11	P. 2, 10 / P. 33	P. 12
Schönbrunn, Restauracya . Odj.	4.46	4.33	11.33	8.34
Dielhau, Przestanek	4.58	4.51	11.38	8.58
Freiheitau	5.10	5.11	11.52	9.20
Oppahof-Stettin, Przestanek	5.20	5.21	12.6	9.31
Komoran, Przestanek	5.26	5.37	12.26	9.46
Opawa, Restauracya . Przj.	5.33	5.48	12.37	9.57

Vb. Z Opawy do Schönbrunn

STACYE	P. mięsz. 712, 1,2,3 kl.	P. mięsz. 732, 1,2,3 kl.	P. mięsz. 734, 1,2,3 kl.	P. mięsz. 736, 1,2,3 kl.
Opawa, Restauracya . Odj.	7.14	2.50	9.—	2.45
Komoran, Przestanek	7.23	2.51	2.10	2.55
Oppahof-Stettin, Przestanek	7.28	3.14	2.24	3.15
Freiheitau	7.39	3.34	2.44	3.43
Dielhau, Przestanek	7.51	3.40	2.53	9.58
Schönbrunn, Restauracya . Przj.	8.—	4.7	3.19	10.14
Połączenie do Krakowa Ia. / do Wiednia Ib.	— / P. 12	P. 9, 1 / P. 32	P31,11 / —	P. 33 / P. 2,10

VIa. Z Dziedzic do Bielska-Biały i Żywca Zabłocie.

STACYE	P. mięsz. 829, 1,2,3 kl.	P. mięsz. 831, 1,2,3 kl.	P. mięsz. 833, 1,2,3 kl.	P. mięsz. 835, 1,2,3 kl.
Połączenie z Krakowa Ib. / z Prerau Ia. / z Wiednia Ia.	— / — / P. 31, 11	P. 10, 2 / — / P31,11	P. 12 / — / P. 1, 9	P. 32 / — / P. 33
	rano	prz. p.	wiecz.	po poł.
Dziedzice, Restauracya . Odj.	7.11	9.12	7.10	2.—
Bielsk-Biała, Restauracya . Przj. / Odj.	7.39 / —	9.42 / 10.—	7.40 / 8.—	2.30 / —
Żywiec-Zabłocie, Restauracya . Przj.	—	11. 2	9. 2	—

VIb. Z Żywca-Zabłocie i Bielska-Biały do Dziedzic.

STACYE	P. mięsz. 830, 1,2,3 kl.	P. mięsz. 832, 1,2,3 kl.	P. mięsz. 834, 1,2,3 kl.	P. mięsz. 836, 1,2,3 kl.
	prz. p.	rano	po poł.	po poł.
Żywiec-Zabłocie, Restauracya . Odj.	6.22	—	3.34	—
Bielsk-Biała, Restauracya . Przj / Odj.	7.20 / 7.40	— / 5.42	4.32 / 4.52	— / 12.37
Dziedzice, Restauracya . Przj.	8. 5	6.10	5.20	1. 5
	prz. p.	rano	po poł.	po poł.
Połączenie do Krakowa Ia. / do Wiednia Ib.	— / P. 10, 2	P. 11, 31 / —	P. 1, 9 / P. 12	P. 33 / P. 32

VIIa. Z Trzebini do Granicy i Mysłowic.

STACYE	P. posp. 901, 1,2,3 kl.	P. mięsz. 931, 1,2,3 kl.
Połączenie z Wiednia Ia. / z Krakowa Ib.	P. 1, / P. 34	P. 11, 31 / P. 2, 36
	wiecz.	prz. p.
Trzebinia, Rest. Odj.	7.54	9.51
Ciężkowice, Przestan. „	—	10.18
Szczakowa, Rest. „	8.21	10.30
Mysłowice, Rest. Przj.	—	11.24
	P. osob. 911, 1,2,3 kl.	P. osob. 913, 1,2,3 kl.
	wiecz.	prz. p.
Szczakowa, Rest. Odj.	8.48	11.20
Granica, Rest. Przj.	8.53	11.25
	wiecz.	prz. p.

VIIb. Z Granicy i Mysłowic do Trzebini.

STACYE	P. osob. 916, 1,2,3 kl.	P. osob. 914, 1,2,3 kl.	P. osob. 918, 1,2,3 kl.	P. osob. 912, 1,2,3 kl.
	rano	po poł.	po poł.	wiecz.
Granica, Restaur. Odj.	6.31	12. 5	2.49	9.23
Szczakowa, Rest. Przj.	6.36	12.10	2.54	9.28
	rano	po poł.	po poł.	wiecz.
	P. posp. 902, 1,2,3 kl.	P. mięsz. 932, 1,2,3 kl.	P. mięsz. 934, 1,2,3 kl.	
	rano	po poł.	po poł.	
Mysłowice, Rest. Odj.	—	12.15	—	
Szczakowa, Rest. „	7.11	1. 3	3.17	
Ciężkowice, Przestanek „	—	1.15	3.29	
Trzebinia, Rest. Przj.	7.38	1.39	3.52	
	rano	po poł.	po poł.	
Połączenie do Krakowa Ia. / do Wiednia Ib.	P. 11 / P. 2	P. 35 / —	P. 33 / P. 12	

Pociągi lokalne z Wiednia do Floridsdorf.

STACYE	P. osob. 21, 2, 3 kl.	P. osob. 25*, 2, 3 kl.
	po poł.	noc
Wiedeń, Restaur. . . . Odj.	12.15	11.15
Floridsdorf . . . . Przj.	12.30	11.30

Pociągi lokalne z Floridsdorf do Wiednia.

STACYE	P. osob. 22, 2, 3 kl.	P. osob. 24, 2. 3 kl.	P. osob. 26*, 2, 3 kl.
	rano	po poł.	noc
Floridsdorf . . Odj.	7.13	2.30	10.—
Wiedeń, Restaur. Przj.	7.28	2.45	10.15

Uwaga. Pociągi osobowe Nr. 25 i 26 kursują tylko w Niedziele i święta.

Kolej Morawsko-Szląska północna.

VIIIa Z Berna do Preran, Ołomuńca i Krakowa.

STACYE	P. os. 1013, 1, 2, 3	P. m. 1031, 1, 2, 3	P. m. 1033, 2, 3 k.
Połącz. z Wiednia IIIa.	P. 13	P.3	—
	prz. p.	wiecz.	rano
Berno, Restaur. Odj.	11.35	6.10	4.50
Nennowitz, Przest. „	—	6.24	—
Chirlitz-Turas . . „	11.49	6.35	5.16
Sokolnitz . . . . „	11.59	6.58	5.43
Austerlitz-Krzenowitz „	12.13	7.24	6.14
Rausnitz . . . . „	12.26	7.48	6.42
Lultsch, Przestanek „	12.39	8.6	7. 4
Wischau . . . . „	12.50	8.28	7.36
Eywanowitz . . . „	1. 2	8.45	8. 2
Niezamyśl., R. Przj.	1.11	8 58	8.20
Poł. do Sternberg Xa. / ze Sternberg Xb.	P. 1113 / P. 1114	P. 1131 / —	P. 1133 / —
Niezamyśl., R. Odj.	1.19	9.10	8.40
Kojetein . . . . „	1.34	9.34	9.23
Chropin . . . . „	1.44	9.48	9.47
Prerau, Rest. Przj.	1.59	10.10	10.16
Połą. do Krakowa Ia. / do Wiednia Ib. / do Ołomuńca Va	P. 9, 1 / P. 10 / P. 609	P. 31, 11 / P. 12 / P. 611	

VIIIb Z Preran w połą. z Ołomuńca i Krakowa do Berna.

STACYE	P. os. 1014, 1, 2, 3	P. m. 1032, 1, 2, 3	P. m. 1034, 2, 3 k.
Połą. z Krakowa Ib. / z Wiednia Ia. / z Ołomuńca Vb.	P10,2 / P. 9 / P. 638	P. 12 / P. 11, 31 / P. 634	— / P. 1 / —
	po pł.	noc	po pł.
Prerau, Rest. Odj.	1.28	2.25	4.—
Chropin . . . . „	1.45	2.49	4.40
Kojetein . . . . „	1.54	3. 3	5. 9
Niezamyśl., R. Przj.	2. 9	3.24	5.38
Poł. ze Sternberg Xb. / do Sternberg Xa.	P. 1114 / P. 1113	P. 1132 / —	P. 1134 / —
Niezamyśl., R. Odj.	2.17	3.36	6. 3
Eywanowitz . . . „	2.28	3.52	6.26
Wischau . . . . „	2.43	4.19	7. 5
Lultsch, Przestanek „	2.54	4.35	7.26
Rausnitz . . . . „	3. 8	4.54	7.58
Austerlitz-Krzenowitz „	3.20	5.13	8.27
Sokolnitz . . . . „	3.32	5.34	9.—
Chirlitz-Turas . . „	3.45	5.51	9.22
Nennowitz, Przest. „	—	5.58	9.30
Berno, Restaur. Przj.	3.58	6.11	9.46
Połącz. do Wiednia IIIb.	P. 14	P. 530	—

IXa. Z Niezamyśla do Ołomuńca i Sternberga.

STACYE	P. osob. 1113, 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 1131, 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 1133, 1, 2, 3 kl.
Połączenie z Berna IXa. / z Preran IXb.	P. 1013 / P. 1014	P. 1031 / —	P. 1033 / —
Niezamyślice, Restaur. . Odj.	2.25	9.22	8.55
Bedihost . . . „	2.47	9.56	9.31
Prossnitz . . . „	3. 1	10.24	10. 3
Wrbatek . . . „	3.15	10.45	10.26
Ołomuniec, Restaur. . Przj.	3.37	11.13	10.54
Połączenie z Preran Va. / do Preran Vb.	P. 609 / —	P. 633 / P. 634	— / P. 638
Ołomuniec, Restaur. . Odj.	3.52	3.50	11.35
Boniowitz, Przestanek . „	4.12	4.13	11.58
Sternberg, Restaur. . Przj.	4.29	4.32	12.17

IXb. Z Sternberga do Ołomuńca i Niezamyśla.

STACYE	P. osob. 1114, 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 1132, 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 1134, 1, 2, 3 kl.
Sternberg, Restaur. . Odj.	10.41	8.37	2.25
Boniowitz, Przestanek . „	10.55	8.55	2.45
Ołomuniec, Restaur. . Przj.	11.10	9.15	3. 7
Połączenie do Preran Vb. / z Preran Va.	P. 638 / —	P. 636 / P. 611	— / P. 609
Ołomuniec, Restaur. . Odj.	11.40	12.55	3.38
Wrbatek . . . „	12. 4	1.35	4.17
Prossnitz . . . „	12.22	2.14	4.56
Bedihost . . . „	12.34	2.35	5.17
Niezamyślice, Restaur. . Przj.	12.58	3. 9	5.48
Połączenie do Berna IXb. / do Preran IXa.	P. 1014 / P. 1013	P. 1032 / —	P. 1034 / —

Odjazd bezpośrednich (przejezdnych) wagonów: Między Wiedniem, Brodami i Podwołoczyskami na Kraków u p. posp. Nr. 1 i 2. — Między Egerem — Carlsbad, Pragą, Krakowem Podwołoczyskami na Ołomuniec przy pociągach pospiesznych Nr. 1, 2. — Między Pragą — Krakowem na Ołomuniec u poc. osob. Nr. 11 i 12. Między Wiedniem i Szczakową u pociąg. posp. Nr. 1 i 2 i osobowych Nr. 11 i 12. — Między Wiedniem — Magdeburgiem i Hamburgiem, niemniej między Wiedniem — Dreznem — Berlinem na Berno u poc. posp. Nr. 3 i 4. — Między Wiedniem i Wrocławiem na Oderberg u pociągów posp. Nr. 1 i 2 i osobowych Nr. 11 i 12. — Między Wiedniem — Pesztem na Gänserndorf i Wiedniem — Pragą na Berno nie odbywa się żadna zmiana wagonów.

[48 3-]

Podziękowanie.

Wielebnemu Duchowieństwu świeckiemu i zakonnemu, oraz wszystkim przyjaciołom zmarłego księdza Aleksego Ostrowskiego plebana w Libiążu wielkim, którzy w dniu 29 Maja r. b. na jego pogrzeb zewsząd bardzo licznie przybyć raczyli, składam serdeczne podziękowanie imieniem całego rodzeństwa, mówiąc; **Bóg Wam zapłać!**

Kraków d. 31 Maja 1880 r.

(1621-1-2) *Aleksander Ostrowski.*

Konkurs

L. 488. [1530-1-2]

Na posadę lekarza miejskiego połączoną z roczną płacą 300 zł. i z dochodami z oględzin bydła rzeźnego i zwłok, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Przed innymi mają doktorowie wszech nauk lekarskich pierwszeństwo.

Podania przyjmuje Zwierzchność gminna do końca czerwca b. r.

Zwierzchność gminna miasteczka
Kozłów dnia 27 maja 1880 r.

Szkoła rolnicza w Czernichowie

ma do umieszczenia od d. 1 lipca 1880 r. na praktyce jednorocznej gospodarczej, **kilku ukończonych uczniów.** Życzący sobie do swych gospodarstw takich pomocników, raczą się zgłosić w jak najkrótszym czasie do **Dyrekcyi szkoły,** poczta Czernichów pod Krakowem.
(1528-1-3)

Agronom

władający językiem polskim i niemieckim, obznajomiony z wszelkiemi maszynami rolniczemi, znający się gruntownie na gospodarstwie wiejskiem, budowli, chowie inwentarza, rachunkowości, życzy sobie przyjąć posadę od św. Jana b. r. Wiadomość u **Wł. Jaworskiego** w Krakowie ulica Bracka pod Nr. 160. (1604-1-3)

W nowo urządzonej
cukierni i kawiarni
pod firmą
Rebman i Hendrich
w Krakowie w Sukienicach

otwarty został z d. 27 b. m. dla przyjemności i wygody Szanownej Publiczności **taras na I. piętrze na sezon letni,** zamieniony w piękny ogród; gdzie również, jak w cukierni i kawiarni, dostać można w każdej porze wybornych lodów, czekolady, herbaty, kawy różnych napojów chłodzących, oraz najwyborniejszych ciast, likierów i wódek.

Cukiernia poleca zawsze świeże w najrozmaitszym i największym wyborze cukry deserowe, czekoladki, owoce smażone, konserwy, karmelki, Petits fours drobne ciastka do herbaty w największym wyborze.

Wszelkie zamówienia w miejscu lub na prowincyę uskuteczniają się z największą starannością i punktualnością. (1529-1-6)

Pewien dom niemiecki

potrzebujący znaczną ilość jaj, życzy sobie zawrzeć stosunki tylko z pierwszorzędnemi domami. — Łaskawe oferty pod „**Eier**" przyjmuje **Rudolf Mosse** w **Lipsku.** (1564-1-2)

Niniejszem mam zaszczyt donieść Szan. Publiczności, iż zwijam zupełnie mój handel pod firmą

A. Flinter
ul. Grodzka Nr. 55 w Krakowie

i wysprzedaję płótna, bieliznę męzką i damską, bieliznę stołową, skarpetki, pończochy i t. d.

niżej cen fabrycznych.

Łaskawe zamówienia z prowincyi uskuteczniają jak się najspieszniej. (1541-2-4)

PRAWDZIWE
PIGUŁKI Morisona
Pa Arthaud Moulin.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną" w Rynku głów., — w CZERNIOWCACH w aptece p. Golichowskiego, — we LWOWIE w aptece p. Krzyżanowskiego. [1562-3-]

Świeżą Wodę Selcerską (10,000 butelek)

otrzymał Handel **W. Müldnera i Spółki** w **Tarnowie** i poleca ją we większych ilościach po bardzo przystępnych cenach. (1623-1-3)

Do Salonu mód
przy ulicy Szewskiej Nr. 209,

nadeszły świeże **KAPELUSZE z Paryża,** oraz **KWIATY;** wielki wybór **materyałów na suknie** w najnowszym guście.

Klementyna Chojecka.
(1434-5-6)

KASY ogniotrwałe
Fryderyka Wiesego

nabyć można w Krakowie jedynie **w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego** w Rynku gł. pod Nr. 28.
(49-72-)

Z powodu wyjazdu

są do sprzedania **meble** z bawialnego, jadalnego i sypialnego pokoju, które każdego dnia, od godziny 11ej do 1ej rano i od 4ej do 6ej popołudniu, chęć kupna mający, oglądać może. Ulica Łobzowska Nr. 152. (1538-5-6)

Poszukuje się spólnika

(kawalera) do dzierżawy w Krakowskiem, z kapitałem od 2ch do 3ch tysięcy złr.— Bliższa wiadomość w Izbie Handlowo-Przemysłowej pod lit. **S. S. Kraków,** ulica Grodzka L. 109. (1559-3-3)

Dom komis.-handlowy i informacyjny
Wł. Jaworskiego
w Krakowie, ulica Bracka Nr. 160,
od godz. 9—12 i od 3—6,

pośredniczy w kupnie i sprzedaży dóbr ziemskich, lasów, realności, machin rolniczych, dzierżaw, sprowadzaniu i umieszczaniu ludzi do wszelkich zatrudnień, jak: guwernantek, bon, gospodyń, ekonomów, pisarzy prowentowych, leśniczych, subjektów, rzemieślników i t. p., posyła do wizy paszportá.

Poleca majątki w Galicyi i Król. Pol. na sprzedaż i zamiany. Majątek w Krakowskim do nabycia lub zamiany na kamienicę.

Browar piwny bardzo korzystnie położony, do wydzierżawienia od ś. Jana b. r. Dwie **dzierżawy:** 400 mórg. przeszło, wyborny grunt i budynki, i 150 m. niedaleko od Krakowa od ś. Jana b. r. **Kamienice** w głównej ulicy i kilka realności z ogródkami i dom 2 m. ogrodu — hotel — **powóz** półkryty do sprzedania. **Lasu** 100 m. i 10.000 sztuk niedaleko kolei i szosy na sprzedaż. (1495-3-4)

Wyroby metalowe,

jak: Water-closety, prysznice od 5 złr. 50 cnt., wanny, sitzbady, bidety, przyrządy do filtrowania wody i wszelkie aparata kąpielowe własnego wyrobu nabyć można po umiarkowanych cenach u (1201-12-30)

W. Kosydarskiego
BLACHARZA
w Krakowie, ulica Szewska Nr. 228.

Pokrywa i reparuje dachy cynkiem, blachą żelazną, papą — również zakłada dzwonki elektryczne i telefony.

Dr. Edward Brühl

ma zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że osiadł na czas tegorocznej pory kąpielowej, jako lekarz zdrojowy w **Gleichenbergu** w Styryi.

Chcąc rodakom co można ułatwić — przyjmuje zamówienia na mieszkania i gotów udzielać wszelkich pod tym i innemi względami wyjaśnień listownie, w języku ojczystym. (1546-2-10)

NOWY WYNALAZEK

PARF^IE IXORA BREONIE
PARFUMERIA IXORA BREONIE
ED. PINAUD

Mydło	à l'IXORA
Essencya dla chustek	à l'IXORA
Woda tualetowa.	à l'IXORA
Pomada	à l'IXORA
Olejek	à l'IXORA
Puder ryżowy.	à l'IXORA
Kosmetyki.	à l'IXORA

37, *Boulevard de Strasbourg*, 37.

(961-33-)

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu W KRAKOWIE

wypłaca Członkom swoim za rok 1879

7½% dywidendy

względnie dodatkowo 2½% do poprzednio już wypłaconych 5% od udziałów wpłaconych do dnia 1go października 1879 r.

Dywidenda odebraną być może w kasie Towarzystwa w Krakowie, lub w kasie filii we Lwowie, tylko za okazaniem książeczki udziałowej, nie odebrana zaś do 31go grudnia b. r., dopisuje się do udziału w myśl § 6 statutów.

Zarazem zawiadamia Dyrekcya, że od d. 1go czerwca począwszy, ustanawia stopę procentową od weksli swych Członków na (1624-1-3)

6½%

Kraków d. 1 czerwca 1880 r.

Dyrekcya.

ZAKOPANE
ZAKŁAD WODOLECZNICZY
(hidryatyczny)

u podnóża **Tatrów,** otwarty zostanie na tegoroczną porę kąpielową od dnia **1 czerwca b. r.**

Kierownictwo lekarskie w Zakładzie objął w tym roku specyalista wodolekarz ***Dr. Wenanty Piasecki,*** b. prezes Tow. hidropatów ze Lwowa, który będąc już w Zakopanem, na żądanie udziela listownie bliższych objaśnień i rozsyła gratis drukowane prospekta. (1513-3-3)

ORYGINALNE
SINGERA maszyny do szycia

THE SINGER MFG. CO. N. Y. TRADE MARK REGISTRIRTE FABRIKMARKE

są niezrównane dobrocią, zdolnością wykonania i trwałością, a dlatego najulubieńszemi maszynami do szycia na świecie. — Takowe odstępują się bez podwyższenia cen za spłatą

4 złr.

miesięcznie, aby i mniej majętnemu umożebnić nabycie jednej z najlepszych maszyn do utrzymania i zarobku, a są wyłącznie do nabycia u podpisanego. (1308-6-)

G. Neidlinger w Krakowie, u. Floryańska 337.

NAKRYCIA NA RZEPAK

w najlepszym gatunku, 7 metrów długości, 3½ metra szerokości, zupełnie gotowe, sprzedaję po (1567-1-3)

sześć złr. w. a.
Antoni Hurych
w **Pradze,** Herrengasse Nr. 6.

Tapety papierowe.
Wacker & Boesefleisch w Pradze

polecają

tegoroczne nowości paryskie, jak: *cuirs velours. Damas,* tudzież wszelkie tańsze gatunki **w bardzo obfitym wyborze.** Przesyłka wzorów opłatna. (1568-1-4)

MARIENBAD
w Czechach (stacya kolei).

Rozsyłka wód mineralnych i wytworów zdrojowych, jak w całym świecie znanych wód glauberskich ***Kreuz- i Ferdinandsbrunn, Waldquelle*** (przeciw nieżytom przyrządów do oddychania), ***Rudolfsquelle*** (przeciw chorobom przyrządów moczowych), ***zdrojowej soli,*** wyrabianych z niej ***pastylek i mułu mineralnego,*** który pod względem ilości zawartego w sobie żelaza ze wszystkich innych najwyżej stoi. (971-5-6)

Napełnianie i rozsyłka wód mineralnych odbywa się tylko w szklannych butelkach po ¾ litr. — Broszury o zdrojach i opisy użycia można dostać darmo od

ZARZĄDU ZDROJOWEGO.

Skład w KRAKOWIE u pp. *J. Wentzla, Józefa Goldwassera* i *W. Goldwassera*

TAPETY

francuskie, holenderskie i saskie, świeżo sprowadzone, w rozmaitych gatunkach i w wielkim wyborze (1534-3-20)

rulon od **20** ct. i wyżej,

także **sztukaterye sufitowe, seraty na meble i story do okien** — polecają

Kutrzeba* i *Murczyński* w *Krakowie

500 złr.

zapłacę temu, który po użyciu **Röslera wody do ust i zębów flasz. po 35 c.** kiedykolwiek bólu zębów dostanie, lub komu z ust cuchnąć będzie. Opakowanie 10 c. osobno. **Wilh. Rösler w Wiedniu, Wipplingerstr. 19.**

Tylko **prawdziwa** w Krakowie u Józ. Klugera ul. Grodzka 62 — w Tarnowie u J. Streisenberga na placu Kazimierza. [1254-10-]

Poszukuje się zdolnego jeszcze do kilkoletniego użycia. (1594-2-6)

aparatu gorzelanego

w całości lub częściowo. Łaskawe oferty proszę adresować ZASSÓW pod Czarną W. Łubieński.

Jak w latach poprzednich otrzymuję co tydzień świeże transporta

Portland-Cementu Grodzieckiego,

który według orzeczenia rządowej stacyi probierczej dla materyałów budowlanych w Berlinie z dnia 6go Sierpnia 1879 r. za najlepszy i najsilniejszy fabrykat tego rodzaju uznany został. (1512-2-6)

Wincenty Wróblewski
w Banku Galicyjskim.

Dyrekcya Towarzystwa Zaliczkowego w Krakowie
„Spółka zarejestrowana z nieograniczoną odpowiedzialnością"
przy ulicy św. Jana pod Nr. 305 urzędująca.

Ponieważ w myśl ogłoszenia **Prezesa Rady Nadzorczej Towarzystwa Zaliczkowego** z dnia 20 marca r. b. wypowiedziane udziały za rok 1879 tak dalece w ciągu b. m. i r. wypłacone zostały, że do dziś dnia nie zgłosiło się po odbiór swych udziałów ośm osób, którym przypada do odbioru ogólna kwota **503 złr. 1 cnt.,** przeto Dyrekcya Towarzystwa wzywa strony interesowane, aby się najdalej do dnia 10go czerwca r. b., do kasy Towarzystwa (prócz świąt i niedzieli) zgłosiły po odbiór swych należytości, gdyż w przeciwnym razie, po upływie tego terminu, kwoty nieodebrane, przeniesione zostaną na rachunek bieżący.

Przytem zawiadamia się strony interesowane: że jak dawniej tak i obecnie przyjmuje kasa Towarzystwa Zaliczkowego od wszelkich osób na oprocentowanie oszczędzone kapitały i na takowe udziela książeczki wkładkowe, — od złożonych kwot oblicza się procent od chwili ich złożenia aż do daty podniesienia, a mianowicie:

1) z trzechmiesięcznem wypowiedzeniem **siedm** od sta rocznie,
2) z krótszem wypowiedzeniem **sześć** od sta rocznie. (1527-2-3)

Kraków dnia 28 maja 1880 r.

Dyrektorowie:

Józef Kiciński. *Władysław Rozwadowski.* *Stanisław Gołemberski.*

Wodolecznica
(ZAKŁAD HIDROTERAPEUTYCZNY)
w Nowem mieście nad Pilicą,
Królestwo Polskie, gub. Piotrkowska, pow. Rawski.

Racyonalne leczenie wodą, gimnastyka, wyborne kąpiele rzeczne w Pilicy. — Wszelkie wody mineralne, obszerny i wygodnie urządzony zakład leczniczy, przyjmuje przez całe lato pensyonarzy i eksternów. W lecie stała muzyka. Zdrowy klimat, malownicze położenie. Znakomite rezultaty leczenia. Dwóch stałych lekarzy w zakładzie. Utrzymanie całodzienne ze stołem, mieszkaniem, leczeniem i t. d. od Rs. 1 kop. 50 do Rs. 3 kop. 30. — Poczta codzienna. Najbliższa stacya kolei „Skierniewice", zkąd 7 mil przez Rawę do Nowego-miasta. Komunikacya pasażerska z Warszawą karetami zakładowemi po drodze bitej, wychodzącemi z hotelu Niemieckiego w Warszawie. (1502-4-12)

W całym świecie słynne! **Niezrównane!**

Solitera z głową, glisty i robaki

usuwa zupełnie bez bólu i niebezpieczeństwa wedle własnej metody (także listownie)

Ryszard Mohrmann w Nossen (w Saksonii).

Środki te są zbadane przez król. saskie **kolegium krajowe lekarskie,** nieosłabiają, są nawet wzięte na próbę zupełnie nieszkodliwe i mogą wskutek małej ilości być użytemi nawet u najmniejszych dzieci bez żadnej obawy. Kuracya trwa najdłużej dwie godziny bez spowodowania przeszkody w swym zawodzie. Po największej części uważają takich chorych jako niedokrewnych i cierpiących na żołądek. **Prospekta z wyciągiem świadectw darmo i opłatnie.** (111-7-12)

Płeć.



Jednym z głównych warunków piękności jest piękna płeć. Nawet mniej pięknie ukształtowane oblicze może nas zachwycić, jeżeli płeć jego znajdujemy bez skazy. Lecz także najregularniejsza piękność wtedy dopiero zostaje uznaną, jeżeli nie brak jej czystości, połysku i młodocianej świeżości cery i płci. — U bardzo znacznej liczby pań znika wszelka pretensya do piękności, jeżeli jej płeć niezachowa. Celem zapewnienia sobie pięknej świeżej płci aż do późnej starości, należy używać **balsamu brzozowego Lengiela** polecanego przez słynnych lekarzy, jak prof. Pysfluch w Londynie, Raspi, Dr. Jüngera, Dr. Randuitza, i używany skutecznie przez bardzo wiele ludzi. Ten ulubiony kosmetyk przywraca zupełnie do dawnej świeżości płeć zeszpeconą przez szkodliwe bielidła, namiętności lub inne przyczyny, a nawet ustrój cery zniszczony przez ospę. Zwiędła i sucha cera staje się znowu świeżą i gładką i nabiera przyjemnego kolorytu, na co powinni zwrócić uwagę szczególniej starsze panie i mężczyźni. Że oprócz **Dra Lengiela balsamu brzozowego** nieistnieje żaden lepszy i pewniejszy środek do upiększenia i zachowania cery, uznali wszyscy, którzy go zapotrzebowali. Cena słoika złr. 1·50.

Do nabycia we LWOWIE u Z. RUCKERA aptek. (889-5-)

Zakład leczniczo-kąpielowy, do picia wód, mleka i żętycy

Kąpiele słone Luhatschowitz,

alkaliczno-muriatyczne zdroje lecznicze zawierające jod i brom.

Codzienne 3-krotne połącz. pocztą woz. do stacyi kolei półn. Ung.-Hradisch.

Otwarcie kąpieli 17 Maja.

Praktykują tutaj podczas pory kąpielowej pp. **Dr. Franciszek Küchler** lekarz w Luhatschowitz, **Dr. E. Spielmann** i **Dr. W. Gallus.**

Zamówienia na mieszkania i wody mineralne przyjmuje **Zarząd kąpielowy hr. Sorényi w Luhatschowitz.** (989-3-3)

OLBRZYMIA WYPRZEDAŻ
NOWO WYNALEZIONYCH BELGIJSKICH
patent. rewolwerów i strzelb Lefaucheux.

Ponieważ fabryka POTRZEBUJE PIENIĘDZY, przeto sprzedaje za BEZCEN; kto potrzebuje dobrej broni, niechaj się SPIESZY zakupić, bo nigdy w życiu nie zdarzy się więcej tak nader korzystna sposobność. Można jeszcze dostać: kilka PATENT. REWOLWERÓW 7 mm. 6 strzał. dokładnie na 50 kroków cel., z dziwerowaną patent. lufką, ze stosownem puzderkiem i nabojami, kompl. piek. politur. złr. **3·90** a złr. **4·50** lepsze, REWOLWER 9 mm. podwój, obrotu, dziwerow. lufka, na 100 kroków celny, z puzder. i nabojami złr. **4·50** i złr. **5·50,** tenże kompl. 12 mm. złr. **5** i złr. **6.** Wszystkie rewolwery sprzedaje się za poręczeniem, są one DOBRZE OSTRZELANE i zaopatrzone w najlep. patent. rączki. STRZELBY PERKUSYJNE 1 lufkowe złr. **5, 6, 7,** DUBELTÓWKI MYŚLIWSKI złr. **10·50, 12, 14.** wszystkie z najlepszemi LUFAMI DAMASCEŃSKIEMI. **5** do **6** złr. najpiękn. REWOLWERY DAMSKIE, małe do kieszonki od kamizelki, sześciostrzałowe z nabojami. LEODYJSKIE LEFOSZÓWKI MYŚLIWSKIE najnowsz. konstrukcyi, z dziwerow. lufkami domaceńskiemi, po złr. **20.50, 24, 28,** najlepsze, z wyryciem lub bez tegoż, dobrze odpasowane i ostrzelane, za poręczeniem. **9·50** do złr. **12·50** najlepsze STRZELBY SALONOWE FLOBERTY, ODTYLCÓWKI, do nabijania kulkami, nabojami śrutowemi, poręcz., do tego odpowiednie tarcze celowe żelazne. Każdy istniejący towar myśliwski uskuteczniony będzie przez podpisany handel. (530-4-6)

Bureau der grossen Waarendepots
Wien, II. Praterstrasse Nr. 16.

Czcionkami Drukarni „CZASU".

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*